Nr. 234 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 26 sierpnia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Demokracja ortodoksów i doktrynerów.

Każdy niemal system ustrojowo-polityczny ma w szeregach swoich zwolenników dość pokaźną stosunkowo grupę „nieprzejednanych“ innemi słowy — ortodoksów partyjnych. Nazywa się ich rozmaicie. Czasem doktrynerami, nieraz jednak strażnikami czystej linji tej czy innej myśli politycznej. Mówi się o nich: Brutusy, to znów dostają miano Donkiszotów. Wartość ich ideowa i moralna bywa oceniana różnie, zależnie od miejsca, okoliczności i czasu ich wystąpień. Naszem zdaniem są to przeważnie uparci utopiści, nieraz o dużej dobrej woli, zawsze natomiast bez najmniejszego poczucia rzeczywistości i pozbawieni objektywizmu w ocenie tego, co nie jest napisane w ich „księgach“.

Przykładów takiego „ortodoksizmu“ politycznego, nieliczącego się z rozwojem rzeczywistości, mieliśmy już wiele. Widzieliśmy przy tej sposobności że sprawiali ci „starzy“ bolszewicy, czy też inni „starzy“ conieniara kłopotu kierownikom własnej partji, w raze jej zwycięstwa i dojścia do władzy. W takiej Rosji sowieckiej, gdzie nauczono się dla dobra sprawy nie robić ceregieli nawet z najbardziej ongiś zasłużonymi, dawano sobie z nimi radę dość zręcznie. Wysyłano takiego zbyt krzykliwego „nestora“ rewolucji, czy też innego działacza oświatowego, w niemającej nic wspólnego z rewolucyjną rzeczywistością konspiracji, gdzieś daleko na Sybir, gdzie mógł do woli wspominać dawne górne i chmurne lata z minionej Drang und Sturmperiode. W najlepszym razie, „odstawiało“ się go przezornie w resort najbardziej odpowiedni i najłatwiej znoszący ładne teoretyzowanie to znaczy do uświadamiania partyjnego młodzieży, czy też do literatury... Podobnie robiło się i gdzieindziej, chociażby w takiej niedawno zrepublikanizowanej Hiszpanji.

Rzecz dziwna. Na tego rodzaju luksus nieliczenia się w czynnej polityce z doktrynerami, którzy bądź co bądź przygotowali niemal całą robotę i fundament danego systemu, mogły sobie pozwolić jedynie ruchy polityczne i społeczne, znane ze swego przesycenia się teorją i zrodzone na podłożu liberalno-demokratycznego teoretyzowania. Jednem słowem, w państwach, w których legenda „Liberte-Egalite-Fraternite“ powiedziała jakoby ostatnie swoje słowo, których ustrój poprostu wykołysał się w powodzi górnobrzmiących frazesów i seraficznych niemal doktryn, których ustrój miał być zrealizowaniem najśmielszych marzeń — w tych państwach właśnie, ci „marzyciele“, ci strzegący „czystej“ partyjnej linji weterani, zostali, mówiąc krótko i zwięźle, wzięci w mocne kluby. Bez skrupułów szacunku dla ich swego czasu pracy. Powiedziano im: był czas, kiedyście byli ludźmi na miejscu; wtedy, kiedy trzeba było płomiennie mówić i rozsnuwać miraże przed tłumem. Zrobiliście to bardzo dobrze; jak widać jednak nie nadajecie się do twardej pracy rzeczywistości, nie potraficie poddać się z odpowiednią giętkością jej wymogom i zbyt żal wam dla jej dobra poświęcić coś ze swoich snów romantycznych. Wobec tego musicie odejść. Zapewniamy was natomiast że w muzeach zostaną wasze popiersia a w podręcznikach historji dla młodzieży wasze życiorysy. Tak powiedziano i tak się też stało. Ale — powtarzamy — jedynie tam, gdzie zwyciężyła jakoby „wolność“...

W państwach o starym, burżuazyjnym systemie, w państwach albo zgoła „reakcyjnych“, albo takich, w których demokracja miałaby podobno wiele jeszcze do powiedzenia, dzieje się takim doktrynerom i partyjnym ortodoksom znacznie lepiej. Naprzykład w Polsce. Siedzą w stolicy, w parlamencie, na redakcyjnych fotelach, czasem nawet mogą przemawiać do tysięcy chętnych słuchaczy. Nikt im w wyraźniejszy sposób nie przeszkadza w rojeniu najbardziej bezsensownych ustrojowych pomysłów, nikt im nie przeszkadza w powiewaniu tym czy owym sztandarem, w śpiewaniu takich, czy owakich hymnów, nikt im (ale tylko im samym) nie przeszkadza w żywieniu pobożnej nadziei, że kiedyś, gdzieś kiedyś... i kłaść się w grób z słodkiem poczuciem, że było się, albo mogło być opatrznościową partją... Wogóle nie zwraca się na nich większej uwagi, bo prawdę powiedziawszy, trzeźwy obywatel, dopóki ma przed oczyma rzeczywisty wysiłek czynników rządzących, nie da się łatwo zbałamucić, chociażby najbardziej ponętną i kolorową gadaniną. O ile uważa się za groźne dla porządku państwowego i narodowego kierunki zawierające w swojej ideologji truciznę nienawiści i szowinistycznego zacietrzewienia, o tyle takich doktrynerów i ortodoksów „demokracji“ traktuje się jako dokument epoki, jako niefrasobliwe przypomnienie entuzjazmującej się byle czem młodości. Zwłaszcza, że i tak się przecież kończą sami... Młodych tam prawie niema, świeżego narybku ani na lekarstwo. Niedługo nawet w Polsce „socjalista“, czy też pięknoduch-demokrata, będzie — i to bez używania koncentracyjnych obozów i represyj — czemś w rodzaju żubra, „ostatniego na tych równinach“...

Grunt jednak, że pozwala się im żyć i pracować wśród ich ukochanych retort, z których jak się zdaje ich naiwnym oczom wychodzą nowe wynalazki uszczęśliwienia świata i ludzkości. I to powinni zrozumieć i za tę tolerancję powinni się zrewanżować. A mianowicie nie powinni nigdy rzucać bezpodstawnych obelg i podejrzeń, w które sami nie wierzą, na tych, którzy od nich byli poprostu mądrzejsi i wybrali robotę żywą, robotę dla żywych, a nie dla propagandowej bibuły. Nic nie zaszkodzi jeśli będą wskazywali na bolączki istniejącego systemu politycznego i społecznego. W tym ustroju jest przecież wiele do zmienienia i do poprawienia i to w myśl założeń nie daleko odbiegających od kryterjów istotnych nawet socjalizmu. Mogliby z pożytkiem swoim i ogólnym przyjąć na siebie rolę opozycji, ale opozycji twórczej, negującej całość istniejącego porządku a nie aktualny rząd tylko. Mogliby być tem, czego zdrowa myśl polityczna od opozycji wymaga, — wklęsłem zwierciadłem rzeczywistości.

A tymczasem są małostkowi, złośliwi i wogóle enfants terribles. Podobnie jak małe dzieci kłamią i to kłamią bez potrzeby. Szukają wciąż przysłowiowej plamy na słońcu i plotą pospolite głupstwa, kiedy jej znaleść nie mogą. Dosiadając swych ulubionych koników, galopują na nich po bezdrożach swego politycznego rozumowania, bez najmniejszego oglądania się na nieomylne drogowskazy.

Pociskiem najcięższego kalibru z tej lewo-demokratycznej artylerji ortodoksalnej i doktrynerskiej jest zarzut „reakcjonizmu“. Jak za dawnych czasów słusznie, tak teraz bezpodstawnie, socjalistyczne nosy węszą w wszystkich prawie poczynaniach Rządu zapaszek „reakcyjnej hydry“. Robią to z odpowiednim hałasem, bo któż może być większym specem od wywąchania reakcyjności, jak taki p. Niedziałkowski naprzykład. W swojem przynajmniej i nielicznych wyznawców przekonaniu. Już z góry każda reforma rządowa ma przygotowane miano wstecznej. „Reakcyjną“ została nazwana także i zamierzona reforma senacka. Dlaczego reakcyjna? Czy może sądzą, że kawalerowie Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości, to jacyś obszarnicy, lewiatanowcy, czy inni „krwiopijcy“? Przecież wiedzą najlepiej, że tak nie jest, bo wielu z nich właśnie, co tak krzyczą, posiada te Krzyże, dobrze nieraz zasłużone. Reforma ta niema przecież nic wspólnego z reakcją i jest wyrazem jedynie realnie pojętego przedstawicielstwa demokratycznego.

Opozycja lewicowa powinna pamiętać przedewszystkiem o jednem: stare czasy kończą się. W tych nowych niema już i nie będzie miejsca na demokrację w ich rozumieniu, na wolność w ich pojmowaniu, na równość według ich recepty. Niech więc baczą, by nierozumną swą taktyką nie skostnieli na platformie politycznej, któraby skompromitowała nawet ich najgłębsze założenia ideowe, drogie wszystkim ludziom myślącym uczciwie.

Drogą przekupstw i terroru

Niemcy zapisują dzieci polskie do szkół niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 sierpnia. (Sz.) Z Katowic donoszą: Akcja Niemców śląskich, polegająca na przepisywaniu dzieci polskich do szkół niemieckich, trwa w dalszym ciągu.

W Małej Dąbrówce zgłoszono 52 dzieci, w Szepienicach 38, a w Janowie 73 dzieci ze szkół polskich do niemieckich. Z tej liczby uwzględniono wniosków w Małej Dąbrówce 40, w Szopienicach 31, a w Janowie 37.

Przepisywanie dzieci polskich do szkół niemieckich odbywa się drogą przekupstw i terroru. Robotnicy polscy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach niemieckich, ulegają namowom majstrów i urzędników niemieckich, bojąc się stracić zatrudnienie. Gdy groźby nie pomagają, Niemcy uciekają się do przekupstw.

Pierwszy polski lot grupowy do Bukaresztu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 sierpnia. (Sz.) Lista zawodników ze Śląska, Poznania i Gdańska, którzy wezmą udział w tegorocznych krajowych zawodach samolotów turystycznych, została już ustalona. Ze Śląska startują Ewald Szopora, Zbiegniew Litwiński, Jan Gardzik, wszyscy na samolotach PZL. 5, z Poznania Feliks Kapuściński na RWD 4, Suszyński na RWD 2 i Zbigniew Talarczyk na Morisson. W barwach Aeroklubu gdańskiego weźmie udział Stefan Kryński na samolocie MN. 4.

Po zakończeniu zawodów projektowany jest pierwszy polski grupowy lot. Szef departamentu aeronautyki pułk. Rayski wystartuje prawdopodobnie na czele eskadry 15 samolotów do Bukaresztu.

Dwaj robotnicy polscy

skazani na więzienie przez sąd w Berlinie.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT) Wczoraj przed sądem przysięgłych w Berlinie odbyła się rozprawa przeciwko 2 obywatelom polskim, robotnikom rolnym Urbańskiemu i Kolańskiemu, oskarżonym o przechowywanie broni oraz uprawianie działalności politycznej i narodowej. Urbański skazany został na 10 miesięcy więzienia, Kolański zaś na 12 miesięcy.

Niemcy umacniają wschodnią granicę

Berlin, 24 sierpnia. (PAT) Podczas otwarcia wystawy pod nazwą „Służba w kadrach pracy" we Frankfurcie nad Odrą, wygłosił przemówienie nadprezydent prowincji brandenburskiej Kube, zaznaczając, że służba w kadrach pracy stanowi praktyczne przygotowanie do realizacji celu, aby wschodnie Niemcy umocniono przez pas o szerokości 200 do 300 km. dobrze skolonizowany ludnością chłopską.

Zakupy sowieckie w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (Sz.) Z Łodzi donoszą: Przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Polsce prowadzi od dłuższego czasu rozmowy z fabrykami łódzkiemi w sprawie zakupu większej ilości towarów łódzkich. W najbliższych dniach ma zapaść decyzja ze strony Moskwy. Prawdopodobnie umowa z Sowietami zostanie zawarta jeszcze w bieżącym tygodniu.

Wagony motorowe dla polskich kolei.

Warszawa, 24 sierpnia. (PAT). W Ministerstwie Komunikacji odbyła się pod przewodnictwem min. Butkiewicza z udziałem przedstawicieli przemysłu konferencja w sprawie budowy wagonów motorowych. Omawiana była kwestja dostarczenia dla Ministerstwa Komunikacji wagonów motorowych krajowej produkcji, — przyczem p. minister powołał komisję, która ustali wytyczne dla opracowania potrzebnych dla polskich kolei państwowych typów wagonów motorowych.

Dziennikarze gdańscy w Krakowie.

Kraków, 24 sierpnia. (PAT) Pociągiem nocnym z Warszawy przybyła do Krakowa wycieczka dziennikarzy gdańskich. Wycieczce towarzyszy z ramienia komisarjatu generalnego Rzplitej w Gdańsku p. Tarnowski, oraz delegat M. S. Z. p. Wierski.

Dzieci polskie z Westfalji wracają do Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 sierpnia. (Sz.) W najbliższych dniach nastąpi wyjazd dzieci polskich z Westfalji, przebywających obecnie w Polsce, do miejsc ich zamieszkania. Transport dzieci, przybyłych do Polski 3 sierpnia, odchodzi 4 września z Poznania z punktu zbornego, znajdującego się na terenie Targów Poznańskich. Transport dzieci przybyłych do Polski w dniu 5 sierpnia, odejdzie 6 września.

JADĄ BY ZABIĆ MACHADO.

N. Jork, 24 sierpnia. (PAT) Otrzymano tu wiadomość, że z Hawany miał wylecieć do Nassau samolot, wiozący grupę ludzi, którzy są zdecydowani zabić byłego prezydenta Kuby Machado.

EPIDEMJA ŚPIĄCZKI W ST. LOUIS.

St. Louis, 24 sierpnia. (PAT) Epidemja śpiączki spowodowała 18 wypadków śmierci. Z Waszyngtonu wysłano do St. Louis specjalną komisję.

ZE SPORTU.

Zwycięstwa Walasiewiczówny i Weissówny w Londynie.

Londyn, 24 sierpnia. (PAT) Na zawodach Reigate z udziałem czołowych lekkoatletek dwie Polki odniosły szereg cennych zwycięstw. Walasiewiczówna wygrała bieg na 100 m. i rzut oszczepem, oraz drugie miejsce w rzucie kula po Wajsównie. Wajsówna wygrała rzut dyskiem i kulą, a w oszczepie była druga po Walasiewiczównie.

Wielki huragan nad Stanami Zjedn.

Waszyngton, 24 sierpnia. (PAT) Nad stanem Wirginja i północną Karolina przeszedł orkan o niezwykłej sile.

Huragan spowodował również poważne szkody w Waszyngtonie, wyrywając z korzeniami drzewa w pobliżu Białego Domu i zalewając niżej położone ulice. Straty sięgają wielu miljonów dolarów.

Nowy Jork, 24 sierpnia. (PAT) Podczas huraganu, jaki szalał nad stanem nowojorskim, utraciło życie 10 osób. Wiele statków przybyło do portu z opóźnieniem. Z pokładu statku Madison fala porwała 2-ch oficerów.

EKSPRESS NOWOJORSKI WPADŁ DO RZEKI.

Waszyngton, 24 sierpnia. (PAT) Ekspres nowojorski z N. Jorku zdążający do Waszyngtonu wykoleił się na moście na rzece Anacostia. 6 wagonów sypialnych uległo rozbiciu, część wagonów wpadła do wody. W katastrofie zginęły 4 osoby. Katastrofa nastąpiła wskutek zawalenia się mostu, który osłabiony ostatnio szalejącym huraganem nie wytrzymał ciężaru.

WIELKIE POŻARY LASÓW.

Portland, 24 sierpnia. (PAT). Stan Oregon. W okolicach Portland w górach trwa wielki pożar lasów. Straty obliczają w przybliżeniu już obecnie na wiele miljonów dolarów.

TRZĘSIENIE ZIEMI W NICARAGUA.

Mexico City, 24 sierpnia. (PAT). Donoszą z Managua, że w całej republice Nikaragua odczuto silne trzęsienie ziemi.

Orkan poczynił duże spustoszenia na Węgrzech.

Budapeszt, 24 sierpnia .(PAT) Szalejący nad Węgrami orkan zniszczył w Topolcsy 80 prc. winnic. W Domawarze piorun zniszczył urządzenie elektrowni, powodując ciemności w mieście. Ponadto olbrzymi grad uszkodził wiele domów. Koło Szegedu piorun zabił 3 osoby. W komitacie Szopron piorun uderzył w magazyn zbożowy, który spłonął. W Nagykoso huragan zburzył domy drewniane, powyrywał drzewa z korzeniami, zniszczył winnice i przewrócił słupy telegraficzne w całej okolicy.

Obchody jubileuszowe Związku Strzeleckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (Sz.) W związku z przypadającym w roku bieżącym jubileuszem 25-lecia istnienia Zw. Walki Czynnej i zapoczątkowania ruchu strzeleckiego w Polsce zapowiedziane są na miesiąc wrzesień b. r. obchody jubileuszowe, połączone z wielką koncentracją oddziałów strzeleckich, które odbędą się 2 i 3 września w Toruniu, 8i 10 września w Wilnie, 15 i 17 w Stanisławowie, a 24 września we Lwowie. Pozatem w ciągu września odbędą się uroczystości strzeleckie w Lublinie.

Obchód strzelecki w Wilnie będzie miał charakter święta jedności i braterstwa Ziem wschodnich, przyczem na uroczystości te przybędzie szereg delegacyj z Górnego Śląska i Małopolski wschodniej.

„Żółte koszule" na ulicach Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (Sz.) Z Łodzi donoszą: Wśród Żydów tutejszych wywołało duże wrażenie pojawienie się na ulicach miasta młodzieży ubranej w żółte koszule. Są to członkowie niedawno założonej partji polskich narodowych socjalistów, o tendencjach wybitnie antysemickich. Młodzieńcy ci stają przed sklepami żydowskiemi i wzywają publiczność do niekupowania u Żydów. Wczoraj doszło nawet do starć na ulicy Piotrkowskiej.

Materjał w sprawie podpalenia Reichstagu przekaże międzynarodowa komisja śledcza obronie.

Berlin, 2 4sierpnia. (PAT) Były premjer szwecki Branting w liście do prokuratora Rzeszy Wernera wymienia na wstępie skład międzynarodowej komisji śledczej w sprawie podpalenia Reichstagu i stwierdza, że posiada ona bogaty materjał dowodowy. Branting zaznacza dalej, że jak wynika z oświadczenia nadprokuratora Rzeszy zawartego w poprzednim jego liście nie posiada on dostatecznego materjału dowodowego. Branting wyraża przy tem gotowość przekazania przez komisję materjałów za zgodą komisji międzynarodowej, jednakże nie oskarżycielowi lecz obronie i to pod pewnymi warunkami, gwarantującymi pełne i objektywne wykorzystanie materjału przez obronę.

W odpowiedzi na ten list nadprokurator Rzeszy zastrzega się przed twierdzeniem, jakoby nie był w posiadaniu dostatecznych materjałów przeciwko oskarżonym. Wyrażając zgodę na przekazanie do wiadomości sądu materjałów komisji za pośrednictwem obrony nadprokurator formułuje szereg zastrzeżeń uzależniających wypełnienie poszczególnych warunków Brantinga.

—o—

Pomoc dla rolników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (Sz) Dziś odbyło się posiedzenie międzyministerjalnej komisji dla poprawy obrotu artykułami rolniczemi. Obradom przewodniczył wiceminister Skarbu prof. Leon Kozłowski. Na komisji omawiano sytuację wytworzoną obecnie na rynku artykułów hodowlanych.

W związku z akcją interwencyjna na rynku zbożowym, wydane zostały zarządzenia w kierunku rozprowadzenia kredytu dla rolnictwa i w kierunku przeciwdziałania nadmiernej podaży zboża.

W sprawie interwencji na rynku artykułów hodowlanych postanowiono jaknajenergiczniej popierać eksport mięsa.

Aresztowania hitlerowców w Austrji.

Warszawa, 24 sierpnia. (Sz.) Z Wiednia donoszą: W Linzu aresztowano radcę miejskiego Mayerhoffera, który był wybitnym przedstawicielem miejscowej organizacji narodowych socjalistów. Policja wpadła na trop szeroko rozgałęzionej organizacji wywrotowej. Przewódcy tej organizacji zostali aresztowani. „Oesterreicher Morgenblatt" donosi, że akcja policyjna w Linzu przeciw hitlerowcom objęła szerokie kręgi. Radca Mayerhoffer jest synem b. opiekuna Adolfa Hitlera.

GANDHI ZWOLNIONY Z POWODU CHOROBY.

Londyn, 24 sierpnia. (PAT). Z Simli donoszą, że zwolnienie Gandhiego z więzienia należy tłumaczyć nagłem pogorszeniem się stanu jego zdrowia.

LINDBERGH LECI DO ANGLJI.

Londyn, 24 sierpnia. (PAT) Min. lotnictwa udzieliło małż. Lindberghom pozwolenia na przelot wysp Szetlandzkich oraz nad Szkocją i Anglią.

Z Małopolski Wschodniej

KLINIKA CHIRURGICZNA W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 24 sierpnia. Z dniem 1 września br. otwarta zostanie w Stanisławowie prywatna klinika chirurgiczno-ginekologiczno-położnicza prof. dr. Romualda Węgłowskiego i dr. Jana Gutta, w dawnem sanatorjum położniczem dr. Jana Gutta przy ulicy Kamińskiego 17. Dwupiętrowy gmach został obecnie odpowiednio zreorganizowany i adaptowany.

NOWY SZYB KONCERNU „MAŁOPOLSKA".

Borysław, 24 sierpnia. (PAT) Dnia 19 bm. został uruchomiony nowy szyb naftowy koncernu „Małopolska", „Stateland Nr. 27" na terenach lasów państwowych w Borysławiu. Szyb ten jest wiercony systemem linowym, który daje znacznie większy efekt wiercenia od dotychczas stosowanego w Polsce systemu kanadyjskiego.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 24 sierpnia. (PAT). Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 25 b. m.: W całym kraju zachmurzenie zmienne malejące z przelotnemi deszczami, zwłaszcza na wschodzie kraju. Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północne, północno-zachodnie oraz zachodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 24 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 721'4, temperatura 12'2; o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 721'7, temperatura 14'6; o godz. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 724'6, temp. 11'8.

Jak mogą rolnicy uzyskać pomoc z Banku Akceptacyjnego.

Wczoraj ogłosiliśmy krótką notatkę o ustawie z dnia 26 czerwca 1933, tyczącej się zasad, na jakich instytucje, zawierające układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych, mogą uzyskać pomoc z Banku Akceptacyjnego.

Oto szereg informacyj, które mogą zainteresować ogół rolników, a które ze strony powołanej otrzymała Agencja „Wschód":

Bank Akceptacyjny nie udziela bezpośrednio żadnych pożyczek, natomiast pomaga, aby rolnicy mogli dla odciążenia długów i procentów rozkładać swe zobowiązania w różnych kasach, spółdzielniach finansowych i bankach na lat kilka. Ulgi dotyczą również obniżenia kosztów oprocentowania długów.

Na kilkoletnie spłaty mogą być rozłożone długi rolnika, jeżeli rolnik zadłużył się w kasach, spółdzielniach i bankach przed 1 lipca 1932 r. i wobec trudności finansowych nie spłacił tego długu dotychczas, wszystko jedno czy prolongował we właściwym czasie weksle, czy dopuścił swoje weksle do protestu. Wszystkie długi, które zostały zaciągnięte przez rolnika po 1 lipca 1932 r. nie podlegają rozłożeniu na wieloletnie spłaty.

Nie podlegają rozłożeniu na wieloletnie spłaty długi, chociażby powstałe przed 1 lipca 1932 r., jeżeli są nieściągalne wobec niewypłacalności dłużnika zbyt zadłużonego, lub wobec braku odpowiednich zabezpieczeń, lub też jeżeli zadłużenie ogólne gospodarstwa we wszystkich instytucjach kredytowych nie przekracza przeciętnie na 1 ha sumę od 25 do 50 zł., wreszcie jeżeli długi mogą być spłacone przez rolnika bez rozkładania na raty z uwagi na jego ogólny stan majątkowy.

Długi spłacane ratami, muszą być odpowiednio zabezpieczone przez dłużnika - rolnika. Najwięcej pożądanem jest zabezpieczenie hipoteczne, gdyż to jest zabezpieczenie najwygodniejsze dla samego dłużnika. Ma się rozumieć możliwem jest ono w tych wypadkach, jeżeli rolnik posiada już uregulowaną hipotekę i jeżeli istniejące na tej hipotece obciążenia wraz z zabezpieczeniem długu mającego być rozłożonym na raty nie przekraczają 75 prc. szacunku nieruchomości. Szacunek nieruchomości winien być dokonany przez instytucję kredytu długoterminowego. W razie braku tego szacunku instytucja, w której rolnik jest zadłużony może stwierdzić, że obciążenia łącznie z zapisem hipotecznym, zabezpieczającym sumę układu, nie przekraczają 50 prc. obecnej wartości nieruchomości. Na zabezpieczenie rozkładanego długu na wieloletnie spłaty mogą służyć również papiery wartościowe, złożone przez rolnika. Notowane na giełdzie papiery wartościowe mogą być przyjmowane na zabezpieczenie w wysokości 85 prc. ich wartości giełdowej. Pozatem zabezpieczeniem długu może być w pewnych wypadkach, osobiste zobowiązanie (weksel) rolnika z poręką majątkowo odpowiedzialnych osób. W wypadkach zabezpieczenia osobistem zobowiązaniem, suma długu nie może przekraczać 5.000, a w niektórych wypadkach 2.000 zł., jeżeli rolnik posiada uregulowaną hipotekę, gdyż przy większej sumie długu wymagane jest zabezpieczenie hipoteczne. Jeżeli rolnik posiada nieruchomość, hipotecznie nieuregulowaną, to wówczas zobowiązanie osobiste może być przyjęte na zabezpieczenie długu, nieprzekraczającego 7.500 zł.

Rolnik, posiadając zadłużenie w gminnej kasie pożyczkowej, komunalnej kasie oszczędności, banku lub spółdzielni kredytowej, występuje do tej instytucji, której jest dłużnikiem i prosi o rozłożenie spłaty długu na wieloletnie raty przy jednoczesnem obniżeniu stopy procentowej. Jeżeli rolnik posiada zadłużenie w kilku instytucjach kredytowych, winien zwrócić się o rozłożenie spłaty kapitału do każdej poszczególnej instytucji. Przy tem wystąpieniu rolnik powinien instytucji zakomunikować szczegółowe dane dotyczące jego stanu majątkowego.

Instytucja po rozpatrzeniu i zbadaniu stanu majątkowego rolnika i rodzaju zadłużenia, jak również sposobu zabezpieczenia, albo odmawia rozłożenia na raty spłaty długu, albo wzywa rolnika do zawarcia układu, na podstawie którego spłata zadłużenia zostaje rozłożona na raty i ustalony jest sposób zabezpieczenia.

Zadłużenie może być spłacone wówczas najdalej w okresie 7 lat. Zależnie od warunków układu, kapitał długu w ciągu pierwszego roku bądź w ciągu pierwszych dwóch lat nie ulega spłacie, natomiast w ciągu następnych 6 lub 5 lat ulega spłacie w pewnym ustalonym stosunku procentowym.

Oprocentowanie od długu na pierwsze dwa lata zostało ustalone w wysokości 6¼ prc. w stosunku rocznym, na dalsze lata ustalać będą rozporządzenia Ministra Skarbu.

Zawarty z rolnikiem układ winien być zatwierdzony przez Komitet Konwersyjny przy Banku Akceptacyjnym i w razie zatwierdzenia, obowiązuje obie strony od dnia pierwszego następnego miesiąca po dacie zawarcia układu. Każdy dłużnik, któremu instytucja kredytowa odmówiła zawarcia układu, ma prawo odwołania się do Komitetu Konwersyjnego.

Dzięki tym zarządzeniom rolnik udzielając odpowiednich zabezpieczeń będzie mógł spłacać swe zobowiązania krótkoterminowe w kasach, spółdzielniach kredytowych, czy też bankach, w ciągu 7 lat półrocznemi ratami. Takie rozłożenie spłaty zadłużenia bezwzględnie stanowić będzie wielką ulgę dla rolnika, gdyż pozwoli mu uregulować zadłużenie własnemi środkami osiągniętemi normalnie z gospodarstwa i nie zajdzie potrzeba dewastowania tegoż przez masową wyprzedaż celem zdobycia większych środków na spłatę długu.

—o—

„Niemcy, Hitler i Włochy".

Ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem hitleryzmu.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu, że ukazała się tam sensacyjna praca Giovanicca p. t. „Niemcy, Hitler i Włochy". Zdaniem korespondenta Agencji jest to pierwsze ostrzeżenie, wypowiedziane przez Włochy wobec niebezpieczeństwa jakie grozi światu i Włochom ze strony Hitlera i jego wyznawców. Autor podkreśla między innemi, że ruch hitlerowski przyczynił się bezsprzecznie do zjednoczenia Niemiec, które mogły się rozpaść pod naciskiem wewnętrznej anarchji. Stwierdzając, że jedność rasy stanowi najistotniejszy cel programu hitlerowskiego, Giovanicce zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie ze strony hitleryzmu zagraża nietylko Czechosłowacji, Polsce, Francji i państwom sukcesyjnym b. Austrji, ale również i Włochom. Analizując stosunek Rzymu do Berlina, autor przyznaje, że Włochy przyczyniły się częściowo do zwycięstwa hitleryzmu. Włochy dały Niemcom wszystko, nie otrzymawszy wzamian nic. Autor stwierdza, że faszyści włoscy mogli popierać hitlerowców w momencie walki przez nich o władzę, z chwilą jednak, kiedy Hitler otrzymał stanowisko kanclerza, wszystko się w Niemczech zmieniła i Włosi muszą dokonać gruntownej zmiany swych poglądów na trzecią Rzeszę. Warto nadmienić, że autor książkę swą zadedykował Mussoliniemu.

Zjednoczenie II-ej Międzynarodówki

z III-cią zaleca Leon Blum w obronie przed faszyzmem.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu międzynarodowej konferencji socjalisty cznej przemawiał dotychczasowy przewódca socjalistów francuskich Leon Blum.

Ku ogólnemu zdziwieniu uczestników obrad mówca zalecał zjednoczenie drugiej międzynarodówki socjalistycznej z trzecią międzynarodówką komunistyczną. Tylko tą drogą, zdaniem Bluma, socjalizm może walczyć z wojną i faszyzmem. Polemizując z ideologją Renaudela Blum ostro zwalczał jego koncepcje. Większą część swego przemówienia Blum poświęcił analizie marksizmu, oraz demokracji, dość mętnie omawiając metody zdobycia władzy przez socjalizm.

Trudno było zrozumieć czy ten przewódca socjalizmu dąży do zdobycia władzy siłą przez obalenie kapitalizmu, czy też drogą stałego wykonywania władzy w dzisiejszym ustroju.

PLAN ROZBROJENIOWY HENDERSONA.

Londyn, 23 sierpnia. (PAT). „Daily Herald" podaje szczegóły planu rozbrojeniowego Hendersona. Kraje byłyby podzielone na strefy, które raz na rok zwiedzałaby specjalna komisja. Zadaniem tych komisyj byłoby przeprowadzanie na miejscu badań nad stanem zbrojnym.

—o—

Bilans dyplomacji francuskiej

Paryż, 24 sierpnia. (PAT). „Petit-Parisien" z okazji rozmów w Riccione usiłuje zestawić bilans dyplomacji francuskiej w ostatnich miesiącach. Ujawniła się w Riccione — pisze dziennik — zgodność poglądów między polityką zainteresowanych monarstw a poglądami bronionemi przez Francję. „Petit-Parisien" zwraca szczególną uwagę na wyraźne zbliżenie, jakie nastąpiło między Londynem a Paryżem wobec gwałtów hitlerowskich.

Podobnie wyraźnie zaznacza się zbliżenie Paryża z Rzymem. Rozmowy w Riccione wykazały, że poglądy szefów rządów austrjackiego i włoskiego zbliżone są do tez wysuwanych przez Francję.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY DUŃSKICH W POZNANIU.

Poznań, 24 sierpnia. (PAT) Dziś o g. 14.14 przybyła z Warszawy do Poznania wycieczka dziennikarzy duńskich.

Konferencja Anglji, Francji, Niemiec i Włoch.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT). Korespondent „Matina" informuje swój dziennik z Rzymu, że w tamtejszych kołach politycznych przewidują przyjazd ministrów spraw zagranicznych Anglji, Francji i Niemiec w celu odbycia konferencji z Mussolinim.

Zbliżenie gospodarcze Austrji, Węgier, Niemiec i Małej Ententy.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT). Korespondent „Le Matin" donosi z Rzymu, iż prasa włoska zapowiada rychły przyjazd do Włoch min. Benesza. Koncepcja zbliżenia gospodarczego austrjacko-węgierskiego i ewentualnie niemieckiego pod egidą Włoch niema na celu wykluczenia Małej Ententy i dlatego w najbliższym czasie rozpoczną się w tej sprawie rokowania z Czechosłowacją, jako najbardziej zainteresowanem państwem Europy środkowej. Benesz przybędzie do Rzymu prawdopodobnie na jesieni.

W Rzymie mówią również o wizycie Titulescu, która odbyłaby się możliwie jeszcze przed przyjazdem Benesza.

Z obrad konferencji zbożowej

Londyn, 24 sierpnia. (PAT) Kraje importujące zboże zgodziły się, że będą reprezentowane w nowym komitecie konsultatywnym przez W. Brytanję, Niemcy, Włochy, Francję, Szwajcarję, Hiszpanję i jeden kraj północno-europejski. Według otrzymanych tu wiadomości przedstawiciele wymienionych państw będą mianowani przez odnośne rządy.

Herriot jedzie do Rosji sowieckiej.

Stambuł, 24 sierpnia. (PAT) Herriot, który zwiedził ruiny Troi powrócił do Stambułu. W dniu dzisiejszym były premjer francuski na pokładzie parowca „Cziczerin" udał się do Rosji sowieckiej.

—o—

Kilkadziesiąt barykad na rzekach Francji.

STRAJK PRACOWNIKÓW KANAŁOWYCH ROZSZERZA SIĘ.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT). Strajk pracowników transportowych na kanałach północnych Francji rozszerza się. Wczoraj do strajku przystąpili pracownicy na kanale łączącym rzekę Marne z rzeką Aisne. O ile na Sekwanie panował wczoraj spokój to na rzece Oise i sieci jej kanałów nastrój wśród strajkujących był silnie podniecony. Na odcinku między Eragny sur Oise a miejscowością Conflant Saint Honorine strajkujący wznieśli 20 barykad z berlinek i barek, które żandarmerja i oddziały marynarki kolejno usuwały. Przy wielkiej śluzie nad rzeką Oise barykada była tak silnie umocniona, że nawet po kilkugodzinnych wysiłkach nie zdołano jej usunąć. Ogólnie przypuszcza się, że ruch strajkowy obejmie również obsługę transportową kanałów zachodniej Francji.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) Przedstawiciel ministra robót publicznych przyjął wczoraj delegację strajkujących pracowników kanałów północnej Francji. Delegacja oświadczyła, że wybrano komisję gotową na każde wezwanie ministra przedstawić postulaty strajkujących.

SAMOBÓJSTWO DOZORCY DOMU.

Wczoraj wieczorem w kamienicy przy ul. Michała 3 popełnił samobójstwo 40-letni dozorca Stanisław Kluk. Przeciął on sobie żyły u rąk, zadając sobie bardzo głębokie rany. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

Napady na Polaków w Gdańsku.

Gdańsk, 24 sierpnia. (PAT) Dotkliwie pobity został starszy asystent poczty polskiej w Gdańsku, obywatel polski Anzelm Rudłowski, który nie podniósł ręki na wezwanie przechodzących hitlerowców. Jeden z umundurowanych szturmowców uderzył Rudłowskiego w głowę i szczękę tak silnie, że napadnięty zwalił się na ziemię, padając pod nogi stojącego policjanta.

Zanotowano jeszcze kilka podobnych napadów na Polaków w innych częściach miasta.

—o—

Niepokoje w Hawanie.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) Agencja Havasa donosi z Hawany, że mimo zakończenia strajku robotników, agitacja prowadzona przez rewolucyjną organizację „A. B. C." w sprawie wydania byłego prezydenta Machado, wytworzyła stan niepokoju w społeczeństwie. O godzinie 2 w nocy grupa członków tego stowarzyszenia manifestowała przed mieszkaniem posła angielskiego, domagając się wydania b. prezydenta władzom kubańskim.

Członkowie kongresu, którzy w większości składają się ze zwolenników b. prezydenta Machado, złożyli dymisję na ręce tymczasowego prezydenta Kuby Cespedesa.

Hitlerowcy przygotowują marsz na Wiedeń.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) „Journal des Debats podkreśla, że rozmowy Mussoliniego z Dolfussem nie przyniosły żadnej zmiany w naprężonych stosunkach niemiecko-austrjackich. Propaganda antyaustrjacka w radjo monachijskiem trwa w najlepsze nadal.

Przytaczając informacje „Oesterreichischer Abend", dziennik stwierdza, że przyśpieszona podróż kanclerza Austrji do Riccone spowodowana była bardzo ważnymi i tajnymi wiadomościami, które nadeszły z nad granicy austrjacko-niemieckiej.

Podobno wojskowe formacje narodowo-socjalistyczne przebywały na terytorjum Bawarji przygotowując się, niezależnie zupełnie od życzeń Berlina do wkroczenia na terytorjum Austrji, aby ogłosić anschluss jako fakt dokonany. W ostatniej chwili o tym zamiarze dowiedział się Berlin oraz Rzym. Energiczne zarządzenia zapobiegły grożącej katastrofie.

Dziennik w dalszym ciągu stwierdza, że Anglja nie popiera całkowicie planu Mussoliniego i że plan londyński zbliżony jest raczej do koncepcji min. Benesza.

Pogotowie uzbrojonych szturmówek nad granicą okręgu Saary.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) Agencja Havasa podaje następującą informację za „General Anzeiger für Saargebiet". Dziennik ten gwarantuje autentyczność poniższego dokumentu:

Szef stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Palatynacie nadreńskim Burckel ogłosił następujący tajny rozkaz do szefów grup stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Palatynacie:

„Rozkazuję wszystkim grupom lokalnym i sekcjom szturmowym oraz obronie Palatynatu nadreńskiego trzymać w pogotowiu grupy uzbrojone na wypadek alarmu zarządzonego przez odnośną grupę okręgu Saary".

Rozkaz datowany jest w Neustadt w lipcu 1933.

Agencja Hawasa żadnego komentarza do tego dokumentu nie dodaje.

Niemieckie ulotki w Toruniu.

Toruń, 24 sierpnia. (PAT) Przed kilku dniami ukazały się w Toruniu i na prowincji ulotki, wydane w języku niemieckim, nawołujące do bojkotu przez miejscowych Niemców polskiego kupiectwa i rzemiosła. Dochodzenia wykazały, że jednym z kolporterów ulotek jest niejaki Franck, kierownik niemieckiego biura sejmowego w Toruniu. Władze znalazły w mieszkaniu Francka 800 sztuk inkryminowanych ulotek.

Dwaj członkowie Stronnictwa Nar. aresztowani w Częstochowie.

Częstochowa, 24 sierpnia. (P. A. T.) W związku z niedawnymi zajściami w Częstochowie, aresztowani zostali dwaj członkowie Stronnictwa Narodowego: absolwent politechniki Jerzy Grzymek i właściciel majątku Kosów Jan Bogdanowicz. Aresztowanych osadzono w tut. areszcie śledczym.

Strzeleckie zawody między Estonją, Finlandją, Łotwą i Polską.

Tallin, 24 sierpnia. (PAT) W Tallinie odbyły się zorganizowane przez miejscowy Kaitseliit zawody strzeleckie między Estonją, Finlandją, Łotwą i Polską. Pierwsze miejsce zajęła Finlandja, uzyskując 866 punktów, drugie Estonja również 866. Na trzeciem miejscu znajduje się Łotwa 844 pkt., na czwartem Polska 824 pkt. Wobec równej ilości punktów, uzyskanych przez strzelców Estonji i Finlandji, zastosowano międzynarodową metodę obliczania, która dała zwycięstwo Finlandji. Drużyny składały się z 5 osób każda. Strzelano z pozycji leżącej z odległości 300 m. po 20 strzałów.

Nowy gaz wojenny wynaleźli Niemcy.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) „Echo de Paris" donosi z Frankfurtu nad Menem, że w laboratorjach I. G. Farben w Oppau przeprowadzane są doświadczenia nad nowo wynalezionym gazem wojennym.

Podobno gaz ten przenika wszelkie maski przeciwgazowe i żadne środki ochronne nie mogą przeciwdziałać zabójczej działalności tego strasznego gazu wynalezionego ostatnio przez Niemców.

Kongres sjonistów w Pradze.

Praga, 24 sierpnia. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem kongresu dr. Boehm wygłosił referat o żydowskiej kolonizacji narodowej w Palestynie.

Po południu dokonano wyboru prezydjum. Na prezesa kongresu wybrano Leo Motzkina, który przewodniczył na wszystkich kongresach sjonistycznych po wojnie. Pozatem jako przedstawiciel grupy ogólnych sjonistów wszedł do prezydjum inż. Usyskin, dalej Rojfaisen, poseł Izaak Grynbaum, inż. Kaplański, Kapłan i Sprinzak.

Por. Ruciński zdobył puhar m. Rygi.

Ryga, 24 sierpnia. (PAT) W drugim dniu międzynarodowych zawodów hipicznych por. Ruciński zdobył puhar przechodni miasta Rygi, drugie miejsce zajął Holst, trzecie miejsce por. Ozlos, czwartem i piątem podzielili się por. Podhorecki i Holst, który jechał na drugim koniu.

Komunista Wieczorek skazany na 5 lat więzienia.

Poznań, 24 sierpnia. (PAT) Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał wczoraj sprawę głośnego komunisty J. Wieczorka, oskarżonego o uprawianie agitacji komunistycznej. Swego czasu Wieczorek działał na terenie Śląska i wyrokiem sądu okręgowego w Katowicach zasądzony został na 2 lata twierdzy. W czasie przewożenia Wieczorka do więzienia, zdołał on zbiec, poczem nielegalnie przekroczył granicę niemiecką i udał się do Berlina, gdzie pracował kilka miesięcy w komunistycznem piśmie „Rote Fahne". Po dojściu do władzy Hitlera, Wieczorek powrócił do Warszawy a następnie udał się do Poznania, gdzie rozwijał ożywioną działalność komunistyczną pod nazwiskiem Antoniego Krawczyńskiego. Dnia 24 maja b. r. Wieczorek został aresztowany. Przy rewizji znaleziono u niego wiele obciążającego materjału. W wyniku rozprawy Wieczorek został skazany na 5 lat więzienia.

Katastrofa szybowca.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT) Wedle doniesień z Getyngi, student Kroch w czasie lotu na szybowcu uległ katastrofie ponosząc śmierć na miejscu. Szybowiec został doszczętnie zdruzgotany.

—o—

Wolna strefa celna w porcie gdyńskim.

Gdynia, 24 sierpnia. (PAT) Urząd morski w porozumieniu z urzędem celnym komunikuje: wobec ukończenia ogrodzenia wolnej strefy, można praktycznie uważać, że port w Gdyni posiada już wolną strefę. Obecnie mogą być już kierowane do wolnej strefy te towary, które znajdą dla siebie miejsce składania w istniejących już magazynach przy strefie, oraz te, które bezpośrednio mogą być załadowane, lub też takie, które na placu wolnej strefy mogłyby być złożone. Z chwilą zaawizowania towarów do wolnej strefy zacznie działać nadzór celny przy ogrodzeniu.

Odznaczenie marynarzy szwedzkich za uratowanie rozbitków ze statku „Niemen".

Gdynia, 24 sierpnia. (PAT) Wczoraj w południe na pokładzie szwedzkiego statku „Kronprincessin Margaretha" odbyło się uroczyste wręczenie załodze statku brązowej tablicy jako dowodu wdzięczności za uratowanie polskich rozbitków ze statku Niemen, który zatonął w październiku ubiegłego roku w Skagerraku. Tablicę tę ufundowała Liga morska i kolonialna oraz Związek armatorów polskich.

Uroczystość tę poprzedziło przyjęcie załogi szwdezkiej na pokładzie statku Polonia. W czasie przyjęcia przemówił prezes Związku Armatorów polskich, serdecznie dziękując szwedzkim marynarzom za ich pomoc udzieloną polskiej załodze. W zakończeniu mówca wręczył kapitanowi statku i dwom oficerom pamiątkowe dary. Następnie dyrektor urzędu morskiego w Gdyni inż. Łęgowski odznaczył dyplomami uznania kilku marynarzy, szczególnie zasłużonych przy ratowaniu załogi Niemna.

W odpowiedzi dowódca statku szwedzkiego kapitan Salmsons wygłosił przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

—o—

Rewizje i aresztowania w Rzeszy.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT) Wedle nadeszłych informacyj, w Heidelbergu i okolicy dokonano 40 aresztowań wśród podejrzanych o działalność antypaństwową. We Wrocławiu przeprowadzono rewizje w przeszło 100 mieszkaniach, konfiskując przy tem znaczniejszą ilość broni. W Norymberdze wpadły w ręce policji 4 karabiny maszynowe oraz amunicja. Broń ta zakopana była w ziemi przez byłych członków socjal-demokratycznego Reichsbanneru. W Berlinie tajna policja przeprowadziła rewizje w niemieckich zakładach budowy telefonów. 20 robotników w tem 5 kobiet, u których znaleziono ulotki o treści antypaństwowej internowano w obozie koncentracyjnym. W Kamieńcy aresztowano 11 członków tajnej komunistycznej organizacji. Z obozu koncentracyjnego w Dachau donoszą o zastrzeleniu przez wartownika przewódcy komunistycznego Stenzera.

Obrady II Międzynarodówki.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) W czasie wczorajszych obrad międzynarodowej konferencji socjalistycznej przemawiał delegat stronnictwa socjalistycznego w Czechosłowacji Günther oraz delegat socjalistów rosyjskich, znajdujących się na emigracji, Abramowicz. Obaj mówcy krytykowali zbyt daleko posuniętą pasywność socjal-demokracji niemieckiej w czasie zamachu hitlerowskiego.

Prasa paryska ustosunkowuje się do przebiegu kongresu krytycznie podkreślając bezpłodność obrad i nieszczędząc złośliwych docinków. Jeden z dzienników charakteryzuje przebieg posiedzeń, porównując je do obrad filatelistów.

—o—

Fejleton o Bałkanie w Radjo.

W piątek dnia 25 bm. rozgłośnia lwowska Polskiego Radja nada o godz. 17 feljeton p. Józefa Radzimińskiego p. t. „Z notatnikiem reportera przez Bałkan". Autor felietonu, dziennikarz lwowski, podzieli się z radjosłuchaczami wrażeniami, odniesionemi w czasie swej ostatniej podróży po krajach Bliskiego Wschodu. Egzotyczne obrazy, sceny rodzajowe z krajów bałkańskich, wrażenia i obserwacje pod kątem zainteresowań reportażowych złożą się na barwną treść tego felietonu.

Nie zasłaniajmy oczu

wobec straszliwej nędzy bezrobotnych.

Z każdą klęską i nieszczęściem człowiek potrafi się oswoić, do najgorszej sytuacji zdolny jest przystosować się, ten zwłaszcza, którego zła dola bezpośrednio nie dotyka.

Łatwo było pogodzić się z klęską bezrobocia, najłatwiej tym, którzy niewiele, lub nic nie ucierpieli w ciągu lat kryzysowych.

Trzy lata temu dola bezrobotnych zajmowała wszystkich. Bezrobocie było kwestją aktualną, tematem codziennych artykułów w prasie, najważniejszem zagadnieniem chwili. Równolegle bowiem ze współczuciem i przejęciem się losem pozbawionych pracy, powstawała obawa: co będzie dalej? czy te masy głodnych, obdartych, często bezdomnych, pozbawionych wszelkiej nadziei uzyskania pracy, nie staną się nagle potężną siłą, zagrażającą spokojowi publicznemu, majątkom posiadaczy?

Upływa trzeci rok kryzysu. Bezrobocie wciąż wzrasta. Życie płynie jednak zwykłym trybem, nic i nikt nie zakłóca spokoju powszechnego wewnątrz kraju.

Nie wstrząsa wobec tego już dziś opinji publicznej dziesiątki razy powtarzana wiadomość o samobójstwie z powodu braku pracy, fragmentaryczne dane o złem odżywianiu dzieci, bezdomności, wciąż nowych falach robotników usuwanych z fabryk.

Co kryje się jednak w głębi tego wielkiego procesu społecznego, jakim poważnym przeobrażeniom podlega życie polskie?

Dobrze czasem poszukać odpowiedzi w suchych cyfrach statystyki urzędowej.

Mały rocznik statystyczny z roku 1933 podaje stan przyrostu naturalnego ludności w Polsce: r. 1930 — 16,7, r. 1931 —14,7, r. 1932 — 13,7. Według lipcowych „Wiadomości statystycznych" przyrost naturalny spadł w I-szym kwartale 1933 r. jeszcze bardziej i wynosił już 10,0.

Zapewne na zmniejszenie przyrostu mogło wpłynąć szereg różnych przyczyn. We Francji wynosi zaledwie 1,1. Stałego zmniejszania się jednak wzrostu ludności w ciągu lat kryzysowych i znacznego spadku (03,7 proc.) w 3 roku bezrobocia nie można kłaść na karb zmiany poglądów, czy zwyczajów szerokich mas ludności w Polsce, na wpływ działalności jednej poradni eugenicznej w Warszawie.

Tak samo symptomatycznym jest zresztą wzrost krzywej chorób zakaźnych nie specjalnych epidemij, ale tych zwykłych chorób, świadczących o ogólnej zdrowotności w kraju.

Według tegoż rocznika statystycznego wzrasta liczba zachorowań na dyfteryt z 14.917 w 1931 r. do 18.757 w 1932 r., na odrę z 19.427 do 24.877, na szkarlatynę z 19.155 do 22.015, na koklusz z 5.852 do 8.723, na dur brzuszny z 12.104 do 20.349, na czerwonkę z 1.293 do 7.244 i t. d.

Niezależnie od oceny, czy zmniejszenie przyrostu naturalnego jest objawem dodatnim czy ujemnym, cyfry te muszą zwrócić uwagę wszystkich, ostrzec, że klęska społeczna wzrasta i że nie można przechodzić nad nią do porządku dziennego, mimo, że spokój w Polsce nie został dotychczas zakłócony.

To też wielka jest zasługa tych, którzy starają się wstrząsnąć obojętnością społeczeństwa, otworzyć oczy na nędzę i tragedję bezrobotnych.

Świeżo wydana przez Instytut Spraw Społecznych praca Haliny Krahelskiej i Stefana Prusa: „Życie bezrobotnych. Badania ankietowe", sięga głęboko w życie bezrobotnych, odsłania zmiany, jakie zaszły w warunkach bytu, mieszkania, ubierania się, odżywiania, wychowywania dzieci i innych stron życia bezrobotnych.

Swoista metoda badań pozwoliła na wydobycie szeregu prawd, trudnych do podchwycenia przez suche cyfry statystyki, dumnie zresztą nieraz ukrywanych przez samych bezrobotnych.

Jakżeż charakterystyczne i wzruszające są podane przez autorów odpowiedzi dzieci na pytanie ankiety szkolnej, czy dostają śniadanie w domu przed pójściem do szkoły: „nie dostaią, bo nie chce mi się rano jeść" — „nie jadam, bo jestem chora".

Badania przeprowadzone zostały przez korespondentów społecznych, składających się przedewszystkiem z robotników bezrobotnych, oraz z osób, stojących blisko środowiska robotniczego, jak nauczyciele szkół powszechnych, pielęgniarki żłóbków, lekarze ośrodków zdrowia, Kas Chorych, inspektorki pracy, sekretarze związków zawodowych oraz młodzież wyższych uczelni.

Książka stara się wyjaśnić tajemnicę, w jaki sposób i jakim kosztem bezrobotni zdolni są utrzymać siebie i rodziny w ciągu kilku lat pozostawania bez pracy. Szereg tablic przedstawia stopniowe wyzbywanie się oszczędności, uskładanych w dobrych czasach, wysprzedaż mebli i rzeczy osobistego użytku (o kupowaniu odzieży czy bielizny często przez szereg lat naturalnie niema mowy), stale wzrastające zadłużenie za mieszkanie, w sklepach spożywczych.

To też nic dziwnego, że na 100 osób badanych wypada 39 łóżek i 2 otomany, na 100 mężczyzn 65 wierzchnich okryć ciepłych, na 100 kobiet — tylko 47, na 100 dzieci — 38; że 0,7 proc. badanych nie posiada wogóle bielizny, 30,3 proc. nie posiada żadnej zmiany, a 46,3 ma zaledwie jedną zmianę bielizny. Do prania nie używa się mydła, opala się mieszkanie węglem kradzionym po cudzych podwórkach, zbieranym na zwałach (górnicy), wydobywanych z biedą - szybów.

Wartość odżywcza codziennej normy na jednostkę bezrobotną spada o 71,3 proc. w stosuknu do odżywiania robotników pracujących. Dzieci wykazują przeciętny niedobór we wzroście i wadze: niemowlęta o pół kg. i 2 cm., dzieci od lat 2 do 7 o 1 kg. i 4'2 cm., dzieci w wieku szkolnym o 2 kg. i 3'1 cm. Kobiety co drugą ronią, co piąte dziecko urodzone umiera.

Oto są tajemnice wytrzymałości bezrobotnych, przetrwanie kilku lat bez stałego zarobku, bez zapomogi ustawowej, otrzymujących dorywczą pomoc społeczną lub obywających się bez niej.

Wzrost samobójstw z powodu braku pracy, liczby przestępstw przeciw własności, podrzuconych dzieci, prostytutek rekrutujących się z byłych robotnic — to już dalsza ilustracja wpływów bezrobocia. Tak wygląda prawda o bezrobociu, warunki życia pozbawionych pracy, obejrzane zbliska. Kogóż dziwić mogą wobec tego cyfry urzędowej statystyki: wzrost chorób zakaźnych, spadek naturalnego przyrostu ludności.

To jednak nie wystarczy — tu trzeba działać stanowczo i szybko.

J. M.

PREZYDENT HOOVER UCHYLA SIĘ OD ZEZNAŃ.

Paryż, 23 sierpnia. (PAT) Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że były prezyd. Hoover odmówił stawiennia się przed komisją badającą działalność banków w Stanach Zjedn. Komisja wezwała Hoovera w celu otrzymania szczegółowych wyjaśnień w kwestji odpowiedzialności byłego rządu w sprawie zamknięcia ubiegłej zimy dwóch banków emisyjnych.

Konkurs młodocianych talentów.

Instytut Muzyczny im. Moniuszki w Warszawie urządza na jesieni b. r. konkurs młodocianych talentów (dzieci do lat 15) z całej Polski. Obejmuje on następujące działy: fortepian, skrzypce i wiolonczela, począwszy od poziomu kursu niższego Konserwatorjum i szkół muzycznych a nadto konkurs w zakresie zdolności improwizatorskich (kompozytorskich) i dyrygenckich, bez określenia poziomu.

Do komitetu honorowego zaproszone zostały najwybitniejsze osoby tak ze sfer rządowych, jak i artystycznych. Skład tego komitetu będzie wkrótce ogłoszony. Do jury wchodzą profesorowie Konserwatorjum, Wyż. Szkoły Muzycznej im. Szopena, oraz innych szkół warszawskich i prowincjonalnych.

Wszelkich informacyj udziela kancelarja Instytutu Muzycznego im. Moniuszki w Warszawie, ul. Wielka 22 w godz. 11—1 w poł. i 5—7 popoł. W razie zapytań listownych uprasza się o nadesłanie znaczka pocztowego na odpowiedź.

NAGRODA HUBERMANNA NA KONKURSIE MŁODOCIANYCH TALENTÓW.

Bronisław Hubermann, jako jeden z protektorów konkursu muzycznego dla młodocianych talentów, który — jak wiadomo — odbędzie się w Warszawie w listopadzie b. r. ufundował nagrodę dla najzdolniejszego skrzypka. Nagroda wynosi 500 zł.

—o—

Król Karol powrócił do zdrowia.

Bukareszt, 23 sierpnia. (PAT) Według biuletynu lekarskiego, król Karol i następca tronu Michał, obaj cierpiący na odrę powrócili do zdrowia. Królowa Marja i królowa grecka Elżbieta, odwiedziły następcę tronu, który przebywa w Constancy.

—o—

Shaw żartobliwy i Shaw poważny.

Żaden chyba z genjalnych mężów nie odnosił się do ludzi z taką nonszalancją, ironią i lekceważeniem, jak wiecznie młody starzec, Bernard Shaw. Dziwactwa jego, na temat których krąży niezliczona ilość anegdot, zjednały mu opinję człowieka próżnego i niekonsekwentnego.

Shaw bowiem, genjalny twórca paradoksów, nie ma stałego poglądu na żadną sprawę, gdyż na wszystko patrzy zawsze z kilku punktów widzenia, zmienia zdanie zależnie od chwilowego nastroju. Gdy zażądano od niego, by określił swoje stanowisko wobec Niemiec, Shaw oświadczył się za niemi i przeciw nim. Niemcy po Sedanie określa jednem słowem: „potsdamnation". Gdy mu jednak Stresemann w 70-tą rocznicę urodzin nadesłał serdeczne życzenia w imieniu narodu niemieckiego, Shaw podziękował za nie z najwyższą radością i uznaniem niemieckiej wyższości w sprawach kultury i sztuki.

Shaw traktuje wszystkie sprawy żartobliwie. Jako fanatyczny wegetarjanin, wyraził życzenie, ażeby na jego pogrzebie zamiast znakomitych osobistości w żałobnej czerni zjawiły się całe stada wołów, owiec, świń, kur, indyków, gęsi, oraz przenośne akwarjum pełne ryb, wszystko ozdobione białemi szarfami, w celu uczczenia człowieka, który wolał umrzeć, niż zjadać inne stworzenia. Jarosze całego świata orzekli przeto: „to nasz człowiek". Ale co mają z nim zrobić, skoro na innem miejscu pisze: „Wstrzemięźliwość od mięsa zdaje się wytwarzać pewną dzikość i to najgorszy rodzaj dzikości: cnotliwe oburzenie".

Najbardziej brora Shawowi za złe jego niechęć do uroczystości. Gdyby chciał ludzi, a przynajmniej siebie samego brać poważniej, byliby zadowoleni. Ale on nie chce być traktowany poważnie. „Mark Twain i ja — powiada Shaw — jesteśmy w tem samem położeniu: musimy tak rzeczy przedstawiać, by ludzie, którzy nas nareszcie kazali powiesić, śmiali się, myśląc, że żartujemy".

Shaw nie daje nigdy odpowiedzi jakiej oczekiwaćby można od rozumnego, starszego dżentelmena. Gdy mu zarzucają brak patrjotyzmu, broni się tak: „Niestety to szczera prawda. Jeżeli chcecie wzbudzić we mnie nostalgję, przypomnijcie mi tylko słodkie powietrze Francji, wybrzeża Afryki Północnej, jeziora szwedzkie albo norweskie fjordy. Nigdy tam nie byłem, chyba we własnej fantazji, ale odczuwam za temi wszystkiemi miejscami taką samą tęsknotę, jaką mogą czuć ludzie, którzy się tam urodzili i znajdują się na obczyźnie".

Pogardę Shawa dla tytułów i orderów uważa się także za objaw próżności. Gdy rząd robotniczy zapytał go, czy przyjąłby godność para Anglji, od powiedział: „Na nowe tytuły mógłbym się tylko wtedy zgodzić, gdyby były one lepsze, niż nazwisko Bernard Shaw". Gdy mu ofiarowano order zasługi, oświadczył, że propozycja przychodzi zapóźno, gdyż on sam już dawnoby był sobie udzielił tego odznaczenia. Nawet nagrodę Nobla przyjął Shaw cierpką uwagą: „Nagroda Nobla jest pasem ratunkowym, który rzuca się pływakowi dopiero wtedy, gdy już szczęśliwie dopłynął do brzegu". Mimo tak negatywnego stanowiska wobec nagrody, umiał ją pozytywnie spożytkować. Założył instytut przekładów literatury szwedzkiej i nie jest przypadkiem, że wydawnictwo to zaczęło swą działalność tłumaczeniem dzieł Strindberga.

Wszystkie anegdoty, krążące o genjalnym dziwaku, spotykają się z jego kategorycznem zaprzeczeniem. Niektórym tylko Shaw nie odmawia autentyczności. Należą do nich następujące:

Przyjechawszy do Monachjum, prosił Shaw portjera hotelowego, aby mu kupił bilet do teatru na „Świętą Joannę". Portjer odpowiedział mu: „Ależ proszę pana, niech pan lepiej pójdzie na „Piękną Helenę", na „Joannę" nikt nie chodzi". A na to Shaw: „Pan mnie nie rozumie. Ja nie idę dla własnej przyjemności. Jestem autorem".

Przed premjerą „Świętej Joanny" pewien związek kobiecy zaprosił Shawa, by wygłosił odczyt o swem dziele. Znakomity dramaturg mówił o średniowieczu, feudalizmie, o kościele wojującym, kościele triumfującym, zabobonach, torturach — o wszystkiem, tylko nie o Joannie. Dopiero na zakończenie zdobył się na kilka słów: „Joanna miała 17 lat i była żołnierzem. Każdemu człowiekowi mówiła prawdę, prałatowi i delfinowi, słowem była nieznośna". Jedna z pań komitetowych, która miała złożyć prelegentowi podziękowanie, powiedziała, że towarzystwo powinnoby być mu bardzo wdzięczne za jego świetny odczyt — tu nastąpiła długa pauza, poczem dama, westchnąwszy głęboko, rzekła: „Sądzę, że będę wyrazem uczuć wszystkich słuchaczy, skoro powiem, że nie Joanna, ale mr. Shaw jest nieznośny!"

Rzadko widywano Shawa weselszym, niż owego wieczora.

Oryginalny ten człowiek lubuje się

Wiadomości bieżące

25 sierpnia 1933

Piątek

Ludwika

Jutro: N. M. P.

Wschód słońca 4'34

Zachód słońca 18'41

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu ferji.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, 25 sierpnia, o g. 7.30 w. „Moja Panna Mama" kom. w 3 aktach Verneuil'a.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Król pięści" (Harry Peell).
APOLLO: „Morphium" (Zatrute dusze).
ATLANTIC: „Pozwólcie mi żyć".
CASINO: „Zbrodniarz".
CHIMERA: „Noce paryskie".
GRAŻYNA: „Arjana" oraz rewja „Bujać to my".
KOPERNIK: „Ostatnia Eskapada" i „Wielka plotka".
MARYSIEŃKA: „Ostatnia Eskapada" i „Wielka plotka".
MIRAZ: „Kapitan marynarki".
MUZA: „Co może Paryż" oraz „Miodowy miesiąc".
PALACE: „Miljonerzy się bawią".
PAN: „Ten, który wrócił".
PASAŻ: „Fałszywy strzał".
RAJ: Bezimienni Bohaterowie" i „Student żebrak".
STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
ŚWIT: „Hotel studentów" i „Pod wrogim sztandarem".
UCIECHA: „Serca na rozdrożu" i rewja.

—o—

— **Teatr Rozmaitości.** Verneuil'owska „Moja Panna Mama" podbiła nietylko serce swego pasierba, ale również serca publiczności. Wybuchy śmiechu i grzmiące oklaski widowni są wyrazem wesołej i miłej atmosfery, jaka zapanowała w Teatrze Rozmaitości od dnia premiery tej uroczej sztuki. „Moja Panna Mama" grana jest codziennie w Teatrze Rozmaitości.

W głównych rolach pp. Niczewska, Czajkowska, Strachocki, Ratschka, Jaśkiewicz, Dąbrowski i inni.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

—o—

— **Z Polskiego Radja.** Dnia 25 VIII b. r. o g. 21.00 w ramach „Kącika Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego" pogadankę wstępną wygłosi inż. Zenon Łyszyk, prezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** Pałac Sztuki, (plac „Targów Wschodnich"). Otwarta w Pałacu Sztuki wystawa pod nazwą „Salon Letni", obejmująca prace artystów malarzy, rzeźbiarzy, grafików, cieszy się nadal dużą frekwencją zwiedzających. Obejmuje ona prace Acedańskiego, Bielskiej, Bunscha, Grucy, Horodyskiego, Huthowej, Kacprowskiego, Króla, Łytwynenki, Nowakowskiej, Rozmus, Ruckera, nadto szereg prac wybitnych naszych malarzy z pomiędzy których na specjalną wzmiankę zasługują prace Gajewskiego, Kratochwilowej, Minkiewiczowej, Rosena, Sichulskiego i Wygrzywalskiego. Obok wystawy urządzonym jest duży „Salon Sprzedaży", gdzie znaleść można prace Fałata, Matejki, Stanisławskiego i innych. Całość wystawy uzupełniają kilimy ze szkół społecznych w Drogojówce, Ładyczynie, Putnowicach i Horodle. Wystawa otwartą jest codziennie bez przerwy od godz. 9 do 19 wieczorem. Dojazd tramwajami Nr. 11.

— **Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół IV." we Lwowie** (sala własna) przy ul. Łyczakowskiej l. 99. zawiadamia swoich członków i sympatyków, że ćwiczenia gimnastyczne rozpoczynają się w pierwszych dniach września b. r. Wpisy przyjmuje codziennie kancelarja „Sokoła IV.", od godz. 19-tej. Zarząd.

— **Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej Sekcja Wschodnia we Lwowie** składa tą drogą serdeczne podziękowanie P. T. Gronu Urzędników Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie za złożoną kwotę 50 zł. (pięćdziesiąt złotych) zamiast wieńca na trumnę śp. Władysława Biesiadeckiego, a przeznaczoną na cele „Daniny Oświatowej dla Wschodniej Małopolski".

— **Nowy sezon rewjowy w kinoteatrze „Stylowy".** Obecny sezon zimowy zapowiada się ciekawie. Kierownik artystyczny A. Kaczorowski zorganizował nowy znakomity zespół rewjowy, składający się z wybitnych artystów scen polskich. Skład zespołu następujący: Zofja Lubicz urocza primadonna operetki Poznańskiej, Stanisław Gołębiowski, świetny piosenkarz, znany z radja Krakowskiego, Mila Kamińska, była primaballerina opery teatru Willińskiego we Lwowie, Stanisław Cywiński, baletmistrz opery komicznej w Paryżu, Stefan Czerwiński ulubiony warszawski tangista i inni.

—o—

— **Zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego** obchodu 15-tej rocznicy odzyskania niepodległości Państwa i obrony Lwowa odbędzie się w piątek 25 b. m. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej, Ratusz I. p. Stowarzyszenia i organizacje społeczne zaprasza się do wzięcia udziału w zebraniu przez swych przedstawicieli.

— **Wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych za sierpień b. r.** Kasa chorych we Lwowie ustaliła termin wypłat zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych za sierpień b. r. Wypłaty dokonane będą w biurze referatu ZuPu, Brajerowska 8. II. schody I. p. w następującym porządku: czwartek 31. 8. od litery A—J, w piątek 1. 9. od K—R i sobota 2. 9. od S—Z.

Kasa wypłacać będzie zasiłki od godziny 9—12, a w sobotę do godz. 11, asygnaty zaś podejmować można już od godz. 8. Wypłata zasiłku niepodjętego w dniach oznaczonych, odbędzie się w poniedziałek dnia 4. 9.

—o—

—o—

w autoironji. Pewna młoda dziewczyna napisała do Shawa, pytając go, czy pozwoli, aby nowonarodzonemu prosięciu nadać jego imię. „Nie mam nic przeciw temu — odpisał jej Shaw — proszę jeszcze zapytać o to prosię".

Henderson posłał mu raz jakąś broszurę. Shaw odesłał mu ją, obficie opatrzoną komentarzami i dodał uwagę: „Proszę sprzedać mój autograf, póki jeszcze jest w cenie".

Żartując nieustannie z siebie i drugich, potrafi jednak Shaw mówić zupełnie poważnie o człowieku, który jego zdaniem zasługuje na cześć. Gdy go zapytano, dlaczego się żeni, odpowiedział: „Żenię się z powodu faktu, który uważałem za niemożliwy, mianowicie, bym znalazł kogoś, o kim myślę lepiej, niż o sobie".

Głębokie uwielbienie cechuje stosunek Shawa do Rodina. Zaproszony na bankiet ku czci genjalnego rzeźbiarza, Shaw odmówił udziału, oświadczając: „Jeżeli chodzi o mnie, to bankiet uważam za zbyteczny. Znalazłem środek, aby zapewnić sobie nieśmiertelność, którą poprostu opieram o sławę Rodina. Leksykony biograficzne dalekiej przyszłości wyjaśnią słowo „Bernard Shaw": „Model biustu Rodina, pozatem nieznany".

Tak myśli próżny Shaw, gdy jest wyjątkowo naprawdę poważny.

—o—

Uroczystości ku czci króla Jana III. w Stanisławowie.

Zawiązał się komitet „Dni Ziemi Stanisławowskiej", który pod przewodnictwem wojewody p. Jagodzińskiego urządza we wrześniu cały szereg imprez w 250 rocznicę Odsieczy wiedeńskiej. Uroczystości odbywać się będą w piątek 15 września, sobotę i zakończą się w niedzielę 17 września. W pierwszym dniu obchodu odbędzie się otwarcie Olimpjady Województwa stanisławowskiego przy uroczystej defiladzie zawodników. W tym dniu otwarte zostaną wystawy: fotograficznej, zabytków ormiańskich, malarzy polskich, sztuki żydowskiej. Popołudniu konkurs orkiestr wojskowych wieczorem capstrzyk orkiestr cywilnych. O godz. 7 wieczorem festiwal śpiewaczy przed Kolegjatą. O godz. 8 wieczorem mecz bokserski Lwów—Stanisławów.

W sobotę 16 września po mszy polowej, odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej St. Potockiego na Kolegjacie. Wśród szeregu różnych obchodów i imprez odbędą się pokazy strażackie, wyścigi konne, przedstawienia teatralne, widowiska historyczne, a o godz. 9 wieczorem cercle u p. Wojewody, zakończone balem reprezentacyjnym na cel dobroczynny.

W niedzielę 17 września odbędzie się dalszy ciąg imprez sportowych, fanfary orkiestry z wieży ratuszowej i budzący wielkie zainteresowanie pochód historyczny. Weźmie w nim udział wojsko, delegacje pułków kawalerji, poczty sztandarowe, będą przedstawione herby miast województwa stanisławowskiego, wystąpią grupy regjonalne, cechy w strojach historycznych, Sobieski z husarją, Potoccy z kozakami nadwornymi.

Jako inne imprezy w czasie obchodu przewidziane są zjazdy stowarzyszeń, pokazy rolnicze, jarmarki, konkursy wystaw sklepowych, kabaret artystyczny, zawody strzeleckie i festiwal śpiewaczy kilkutysięcznej rzeszy dzieci szkół powszechnych.

Przyłączenie Żółkwi do Okręgowego Zakładu elektryfikacyjnego.

Onegdaj nastąpiło ostateczne przyłączenie sieci elektrycznej m. Żółkwi do sieci Okręgowego Zakładu elektryfikacyjnego. W ten sposób elektrownia miejska w Żółkwi, istniejąca od roku 1907 przestała funkcjonować. Zamiast dotychczasowego prądu stałego o napięciu 110 volt, otrzymała Żółkiew prąd zmienny o napięciu 220 vovlt. Dostarczanie prądu odbywa się obecnie bez przerwy przez całą dobę, podczas gdy elektrownia lokalna była poprzednio czynna tylko w określonych godzinach. W związku z tem ma nastąpić ustawienie 3 do 4 reflektorów dla wydanego oświetlenia budowli zabytkowych m. Żółkwi.

Wycieczka do Żółkwi.

Ostatnio bawiło w Żółkwi kilka większych wycieczek, które zwiedziły osobliwości miasta. Onegdaj przybył do Żółkwi konsul francuski we Lwowie p. Chastand, który zwiedził zabytki miasta. Pozatem przybyli delegaci Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego ze Lwowa, pp. inżynier Kajetanowicz i Pazurkiewicz, którzy dokonali zdjęć fotograficznych zabytków żółkiewskich. Zdjęcia te będą zużytkowane dla propagandy Żółkwi do specjalnego albubu województwa lwowskiego.

Nowy przewodnik po Watykanie.

Ukazał się bogato ilustrowany przewodnik po Citta del Vaticano przyozdobiony 300 rotograwiurami, planem miasta Watykańskiego i planami poszczególnych muzeów i galeryj watykańskich. Przewodnik został opracowany przez znanego historyka sztuki profesora Karola Cecchelli'ego z rzymskiej wszechnicy.

—o—

Lwów bierze udział w IV-tym Ogólnopolskim Konkursie Modeli Latających w Krakowie.

W dniach 26 i 27 sierpnia b. r. odbędzie się w Krakowie IV. Ogólnopolski Konkurs Modeli Latających organizowany przez L. O. P. P. Udział w Konkursie biorą modelarze wyeliminowani z Wojewódzkich Konkursów Modeli Latających. Ze Lwowa na konkurs ten stosownie do postanowień regulaminu wyjeżdża pięciu zawodników pod kierownictwem p. Tadeusza Jakimowicza instruktora modeli lotniczych, a mianowicie: A. Pokiziak, absolwent Politechniki, T. Dziulak i F. Zaruązki uczniowie VIII. gimnazjum, St. Maleczek uczeń XI. gimnazjum i J. Jagiełło uczeń XII. gimnazjum. Zawodników wysyła Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie. Ponadto w charakterze obserwatorów wyjeżdża ze Lwowa około 5-ciu modelarzy tak, że ogółem na konkurs do Krakowa wyjeżdża ponad 10 osób. Zawodnicy demonstrować będą 11 modeli, a mianowicie 6 kadłubowców, 3 belkowce i 2 rekordowce. Należy zauważyć, że w roku ubiegłym modelarze lwowscy zdobyli w grupie modeli kadłubowych dwie drugie nagrody, oraz jedną trzecią.

Ulgowe paszporty dla pasażerów „Lotu".

Dla propagandy komunikacji powietrznej Polskie Linje Lotnicze „Lot" uzyskały na rok bieżący dla swych pasażerów, udających się do Austrji, pewną ilość paszportów ulgowych.

Paszporty te, ważne na 1 miesiąc, wydawane będą przez P. L. L. „Lot" osobom, wykupującym bilety samolotowe z Warszawy do Wiednia i z powrotem. Cena przejazdu samolotowgo z Warszawy do Wiednia i z powrotem wynosi zł. 190'40 t. j. o 20 zł. taniej niż podróż koleją drugą klasą. Dla posłów na Sejm, senatorów, urzędników państwowych, oficerów i podoficerów zawodowych, inwalidów wojennych i t. d. opłata wynosi tylko zł. 124.—. Przelot z Warszawy do Wiednia trwa 5 godzin łącznie z przystankami w Krakowie i Brnie. Opłata paszportowa wraz z kosztami wyrobienia wynosi zł. 140.

Zgłoszenia na paszporty ulgowe do Austrji przyjmuje dla swych pasażerów biuro główne P. L. L. „Lot" w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 138, tel. 547—60 w godzinach od 8 do 15-tej.

Wycieczka do Ławocznego i Truskawca.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie uruchamia w niedzielę 27 sierpnia dwa pociągi popularne:

1. do Ławocznego odj. 6'11 rano, powrót 22'58. Uczestnicy wycieczki tym pociągiem będą mogli wysiadać w Synowódzku W., Skolem, Hrebenowie, Tuchli i Sławsku.

W Skolem i Ławocznem zorganizowane będą przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wycieczki górskie. Cena biletu w obie strony 7 zł. 10 gr.

2. do Truskawca odj. 8'25 powrót 0'20.

Ceny biletu w obie strony 6 zł. 20 gr.

Bilety do nabycia w Referacie turystycznym Dyrekcji Kolejowej ul. Zygmuntowska 1 II. p. i w biurach podróży Orbis i Wagons-Lits-Cook.

W dniach od 2—5 września b. r. uruchomi Dyrekcja Kolejowa pociąg popularny do Wilna na Targi Północne. Cena biletu w obie strony w klasie III-ej — 23 zł. 60 gr., w klasie II-ej — 34 zł. 60 gr.

Klub starych kawalerów w Madrycie.

W Madrycie założono klub starych kawalerów, który odznacza się tem, że nietylko jednoczy kawalerów w swoim lokalu, ale i walczy z „manją" małżeństwa. Wszyscy kandydaci na starych kawalerów mogą liczyć na poparcie klubu. Klub liczy obecnie 50 członków. Każdy wstępujący do klubu członek musi dać słowo honoru, że nie ma narzeczonej, lub że zerwał z nią. Zdrajca, który się żeni, zostaje wykluczony z klubu i musi zapłacić karę 150 pesetów. Do klubu należą ludzie z różnych sfer i zawodów: studenci, urzędnicy, policjanci, lekarze, rzemieślnicy etc. Wśród nich znajdują się młodzi ludzie 20-letni i starsi panowie, liczący powyżej 50 lat.

„Światło świata".

Projekt budowy gigantycznej wieży w Paryżu.

Paryż przygotowuje się do zorganizowania nowej wystawy światowej, która zapowiada się tak okazale, że przewyższyć ma wystawę chicagowską. Odbędzie się ona w r. 1937. Największą sensacją ostatniej wystawy paryskiej była wieża Eiffel — przyszła wystawa zaś zadziwi świat budowlą, przekraczającą dwukrotnie rozmiary tamtej.

Wieża Eiffel pomyślana była zrazu tylko jako jedna z osobliwości wystawy i miała być zburzona po jej zwinięciu. Znalazła też wielu przeciwników, którzy twierdzili, że ta smukła iglica metalowa, wystrzelająca wysoko ponad miasto — to monstrum, psujące ogólny widok Paryża i powinna być usunięta. Jednakże wystawa skończyła się, a wieża pozostała i Paryżanie przyzwyczaili się do niej zwolna, tak, że dziś uważają ja za symbol swej metropolji i nie wyobrażaja sobie bez niej obrazu Paryża.

Jeżeli jednak urzeczywistni się projekt związany z przyszłą wystawą, wieża Eiffel, wysoka na 300 metrów, usunięta zostanie w cień przez jej następczynię, która ma się wznieść do 700 m. i stać się najwyższa wieża świata. Zbudowana będzie z żelazobetonu w ten sposób, że stalowy szkielet ukryty będzie całkowicie w ścianach betonowych.

Nowa wieża otrzyma szumną nazwę „Światło świata", gdyż ze szczytu jej rzucać będzie promienie olbrzymi reflektor o sile miljona świec. Z izby strażnika wieży widać będzie znaczną część Francji. Na niższych piętrach powstanie nowoczesny luksusowy hotel, otoczony okrągłemi balkonami, z których roztaczać się będzie wspaniały widok, zwłaszcza w nocy. Na najwyższym balkonie znajdzie pomieszczenie stacja meteorologiczna, w pobliżu hotelu zaś nadawcza stacja radjowa, która będzie rywalka stacji na wieży Eiffel; pod nia znajdować się będą garaże automobilowe na znacznej wysokości. Dokoła wieży prowadzić będzie bowiem betonowa serpentyna, wygodna jak gościniec, szeroka na 5 m., po której auta będą mogły jeździć aż do wysokości 450 m., ułatwiając komunikacje pomiędzy kondygnacjami wieży. Na szerokiej platformie urządzona będzie wspaniała restauracja.

Budowa tej niezwykłej wieży wymaga olbrzymich kosztów. Częściowo pokryje je miasto Paryż, częściowo państwo, resztę zaś prywatni finansiści. Budowla ta bedzie bowiem intratnem przedsiębiorstwem.

Wiadomość o takim gigantycznym projekcie nasuwa mimowoli myśl, że nie jest jeszcze tak źle na świecie, skoro w czasach ciężkiego kryzysu możliwe jest tworzenie takich planów.

—o—

Wiadomości z kraju.

USTRZYKI DOLNE. O ideologii czynn Legjonów. Dnia 20 sierpnia b. r. odbył się w Ustrzykach dolnych odczyt p. t.: „O ideologii czynu Legjonów Polskich i dzieje Legjonu". Odczyt wygłosił prezes Rady Powiatowej BBWR. w Lesku, wiceprezes Koła Związku Legjonistów, p. Daniec Emil, zast. notarjusza w Lesku. Zebranie zagaił prezes Koła Zw. Legjonistów w Lesku dr. Wyszatycki, zastępca starosty w Lesku.

Na treść prelekcji złożyło się omówienie działalności „Związku Walki czynnej" od r. 1911, Związku Strzeleckiego, i wreszcie akcji Legjonów Polskich od sierpnia 1914 roku, aż do abolicji procesu w Marmarosz-Sziget.

Omówił więc prelegent krótką akcję Legjonu Wschodniego i przyczyny jego rozbicia, akcję I Brygady na zachodzie i akcję II Brygady w Karpatach, oraz akcję wszystkich 3 Brygad na Wołyniu, politykę N. K. N-u, akt 5 listopada, oraz wpływ jaki wywarł Marszałek Piłsudski na jego treść. Publiczność w liczbie przeszło 200 osób, z gorącym aplauzem przyjęła referat w sposób ciekawy i interesujący im przedstawiony.

BRODY. Obchód wymarszu Kadrówki. W dniach 12 i 13 sierpnia b. r. obchodzono w Brodach uroczystość wymarszu Kadrówki. Święto zostało zorganizowane z inicjatywy Związków: Legjonistów, Powiatowego Strzeleckiego, Powiatowy Komitet P. W. i W. F. reprezentowany przez starostę powiatowego dr. Kaczkowskiego, oraz Towarzystwa Przyjaciół Strzelca reprezentowany przez pułkownika dypl. dr. Roztworowskiego, dow. 22 p. uł.

Przewodniczącym Komisji Wykonawczej Komitetu był obyw. Lemieszczuk. W skład jej weszli: rotmistrz Ciszowski, 22 p. uł., porucznik Jaracz, kpt. Perl, obyw. Bartoszewicz, komisarz rządowy miasta, obyw. Szankowski, Ferens i Listek z ramienia Powiat. Zarz. Z. S.

W dniu 12 sierpnia z rana nabożeństwo żałobne za dusze poległych we walce o niepodległość odprawił ks. Kozaczewski. Popołudniu nastąpiła koncentracja Oddziałów Z. S. z powiatu, celem wzięcia gremjalnego udziału w święcie. O godzinie 19'45 ruszył pochód przez ulice miasta.

Uroczystość ogniskowa wypadła nader imponująco i pozostawi niezatarte ślady w pamięci obecnych.

W dniu 13 sierpnia odbył się dalszy ciąg uroczystości. Po pobudce o godz. 10 uroczyste nabożeństwo polowe odprawił kapelan ks. Rogowski, który wygłosił podniosłe kazanie.

Po defiladzie, w której oprócz Związków Strzeleckich brały udział Oddziały wojskowe II/43 p. p. Baj i pluton 22 p. uł., Garnizonu miejscowego i Powiatowego, Przysposobienie wojskowe, oraz Straż ogniowa, odbyła się Akademja w gmachu Sokoła. Słowo wstępne wygłosił ob. Dymitr, prezes Związku Legjonistów, ob. Kuśmierski Kazimierz wygłosił wspomnienia z I. Kadrowej, P. Herbertówna Stanisława oddeklamowała aktualny utwór. Chór Strzelecki pod batutą ob. Mikłaszewskiego Jacka odśpiewał szereg pieśni legjonowych.

Popołudniu po oddaniu strzałów honorowych odbyły się strzelania o odznakę strzelecką, a następnie zawody sportowe.

Nagrody na zawody oraz za strzelanie dla Oddziałów Z. S. ufundował komisarz rządowy ob. Bartoszewicz w imieniu miasta nagrodę przechodnią, 22 p. uł. II/43. p. p., starosta dr Kaczkowski imieniem P. W. i W. F., Związek Legjonistów, Związek Oficerów Rezerwy, Rada Powiatowa B. B. W. R., Towarzystwo Myśliwskie w Brodach, oraz Oddział Z. S. w Brodach.

Po zawodach i rozdaniu nagród przez ob. Lemieszczuka nastąpiła zakończenie Święta.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Dziewczęta zawsze uśmiechnięte.

Dzień w dzień, o tej samej porze, widzimy je wystukujące kształtnemi, sarniemi nóżętami, takt melodji, czasem smętnej, częściej radosnej. Ładnie wykrojone usta, wokół, o lśniącej bieli zębów, jakby na zamówienie złożone są do uśmiechu. Widocznie zadowolone są ze swej pracy, wszak tak słodko się uśmiechają.

Kolebką „girls'ów" jest Ameryka. Ona stworzyła ten typ kobiety, który podobnie do balzakowskiej ,ujęty jest w ramy niezmiennalnych kanonów. Wiek girl amerykańskich nie może przewyższać lat 25-ciu. — Ładna twarz, wysmukła kibić i strzeliste, długie, jak najdłuższe nogi — oto jej atuty.

Życie girl amerykańskiej toczy się, jak w internacie, z tą jedynie różnicą, że w „wytwórni girlsów" gros zajęcia wypełniają: akrobatyka i tańce.

Tak przedstawia się zazwyczaj karjera „dziewczęcia".

W magazynie mód pracuje skromne dziewczę. Chyżo uwija się między klijentami jedna z szarego legjonu pracownic. Pracuje ciężko dzień cały.

Biednych ma rodziców. Musi im pomóc w ciężkiem położeniu. Śni o królewiczu z bajki i karjerze królewny z ekranu. Pragnie, ach jak pragnie zagrać na filmie. Na twarzy młodego dziewczęcia rzadko zagości uśmiech. Zawsze zamyślona, zawsze zapatrzona w bliżej nieokreśloną dal.

Marzy.

Na drodze jej życia staje reżyser filmowy, „łowca gwiazd", który natrawia biednego kopciuszka do wyjazdu do Hollywood. Szkoła girlsów zyskuje nową adeptkę, która po latach pracy, olśni świat swym wdziękiem i subtelną grą prawdziwej artystki.

Girlsy nadają filmowi swoisty czar.

W tegorocznej produkcji filmowej znajdujemy szereg obrazów, których żywą okrasą są roztańczone dziewczęta. Na przedzie kroczy utwór p. t.: „W blasku księżyca" (Moonlight and Pretzels) w wykonaniu słynnej orkiestry Jacka Denny, przy współudziale artystów te miary co Mary Brian i Leo Carillo.

Obok filmu „W blasku księżyca", znajdujemy inne, tak samo ciekawe, jak: „Zgrany zespół" (Great Ziegfield), z udziałem słynnego zespołu tanecznego teatru Ziegfielda w New-Yorku, oraz duży film reżyserji E. A. Duponta p. t.: „Kobieta orchidea" (Four Wise Girls).

W polskiej produkcji filmowej w bieżącym sezonie również znajdzie się film o girlsach. Będzie to obraz „Lulu" (Zabawka) zaczęty przez Aleksandra Forda, a ukończony obecnie przez Michała Waszyńskiego.

Najazd złodziei na dancing.

Wczoraj w lokalu kawiarni dancingowej „Elite", przy ul. Legjonów kilku złodziei dokonało niezwykłego zamachu na mienie właściciela lokalu. Jeszcze wczesnym wieczorem jeden z szajki dał się zamknąć w mieszkaniu właściciela, do którego się niespostrzeżenie wślizgnął. Ulokował się pod łóżkiem i przeczekał, aż wszyscy domownicy usnęli. Było to już około godz. 2, kiedy złodziej cicho wyszedł z pod łóżka, otwarł drzwi i wpuścił do wnętrza swych spólników, którzy dostali się tu przez otwarty całą noc lokal dancingowy. Gdy na górze oni plądrowali mieszkanie, jeden z bandy stał w barze przy bufecie i pijąc wódkę, uważał, czy ktoś kradzieży nie przeszkadza. Czata ta jednak nie pomogła. — Ktoś z personelu zauważył uchylone drzwi mieszkania właściciela. Zaalarmował cały personel. Wezwano policję, która przybyła i nakryła szajkę złodziei. Właśnie wychodzili oni z wyładowanemi łupem workami. Osadzono ich w areszcie.

Legenda o Robinsonie w świetle nauki

Robinson Krusoe, który przez długie dziesiątki lat był ideałem młodzieży rozmaitych narodowości, postawiony został obecnie pod sąd ścisłych rozważań historycznych. Jak wiadomo, pierwowzorem bohatera powieści Daniela de Foe był Szkot Aleksander Selkirk, szósty z kolei syn biednego szewca, zrazu zwykły majtek, później sternik na okręcie „Pięć Portów", słynny awanturnik, który po rozbiciu okrętu spędził szereg lat na odludnej wyspie.

Uczony angielski M. Stanley Rogers podjął się zbadania istotnego przebiegu życia Selkirka i postawienia go w świetle prawdy. Wynik tych badań, ogłoszony obecnie w dzienniku sztokholmskim „Dagens Nyheter", rozwiał legendę o bohaterskich czynach Selkirka, a natomiast wydobył na jaw przygody innego rozbitka, któremu o wiele słuszniej przysługiwałoby miano prawdziwego Robinsona.

Statek „Pięć Portów" nie uległ bynajmniej rozbiciu, jak głosi legenda, a Selkirk znalazł się na wyspie nie jako rozbitek, lecz na swe wyraźne życzenie. Paru kolegów odwiozło go w pobliże Juan Fernandes jako doskonale zaopatrzonego podróżnika. Zabrał bowiem ze sobą walizkę, która zawierała dwa płócienne ubrania, bieliznę, książki religijne, broń i duża ilość amunicji.

Kapitan statku w ciągu 48 godzin krążył niedaleko wyspy, dając Selkirkowi sygnały. Lecz ten, chociaż już żałował swego nieopatrznego i pochopnego kroku nie pozwolił się skłonić do powrotu, chociaż później gorzko żałował uporu.

Samotność ciężyła mu nieslychanie. W okresie pierwszych paru tygodni parokrotnie chciał skończyć samobójstwem, tak czuł się opuszczony i nieszczęśliwy. Wiele nocy przebył bezsennie. Żywił się owocami i mięsem dzikich zwierząt, przyczem dawał mu się dotkliwie we znaki zupełny brak soli.

Pomimo jednak wszystkich niewygód, Selkirk stopniowo przyzwyczajał się do pierwotnego życia, starając się je ułatwić i uprzyjemnić.

Buduje sobie domek składający się z dwóch izbek i celem zaoszczędzenia przywiezionych ubrań, szyje odzież ze skór kozich.

Kiedy wrócił po czterech latach do Anglji, posiadał jeszcze dwie koszule i dość dużo nabojów.

W pierwszych czasach pobytu na wyspie, Robinson cierpiał z powodu straszliwej plagi szczurów. Podczas jednej z wędrówek po okolicznych wypsekach, znalazł na jednej z nich pewien gatunek dzikiego kota. Zabrał więc kilka par i urządził w swem królestwie wielkie polowanie.

Wyspa Robinsona nie była bezludna, nieznana i omijana przez okręty. Selkirk spotykał na niej marynarzy, lecz uciekał od nich, obawiając się, że przybysze są Hiszpanami, z którymi Anglja była wówczas na stopie wojennej i z ich strony zbiegowi groziło niewola, a może nawet śmiercią.

Dopiero po czterech latach, zauważył zdala na widnokręgu statek angielski. Stamtąd również spostrzeżono sygnały i zabrano samotnika z wyspy, by go przewieźć do kraju.

Zupełnie przypadkowo ten sam angielski uczony odkrył historję nieznanego rozbitka, którego losy bardziej odpowiadają fantastycznym dziejom bohatera de Foe. Ryszard Falconer, współczesny Selkirkowi marynarz angielski, dopłynął po rozbiciu okrętu do jednej z wysp archipelagu Alcaran i po wielogodzinnej walce z żywiołem wodnym, upadł bez przytomności na brzegu. Był pozbawiony wszystkiego, ubrania i broni. Nie posiadał nic, prócz tomu Metamorfoz Owidjusza, które cudem ocalały w jego kieszeni.

Jedynem pożywieniem Falconer'a były jajka ptasie, przyczem umierał z pragnienia, bowiem nigdzie w pobliżu nie było wody do picia. Dopiero po paru dniach dobroczynny deszcz ukoił jego pragnienie. Będąc pozbawiony jakichkolwiekbądź narzędzi, wszystko wykonywać musiał dziesięcioma palcami. W ten sposób zbudował z giętkich gałęzi szałas, który chronił go od żarliwej spiekoty słońca.

Po długim pobycie na wyspie został znaleziony przez czterech angielskich marynarzy, którzy dobili do brzegu na małym, lekkim stateczku. Spotkanie rodaka na bezludnej wyspie, uczczono wysuszeniem wielu butelek wina. Pijatyka odbywała się na statku, poczem czterech marynarzy udało się na ląd. Falconer pozostał na miejscu. Tej samej nocy zerwała się straszliwa burza. Szalejący wiatr zerwał statek z uwięzi. Falconer obudził się na środku morza, daleko od wyspy.

W parę dni później wyratowali go piraci hiszpańscy, tak, że dopiero po wielu latach, w roku 1720, wrócił do ojczyzny i opublikował swoje przygody.

Co się dzieje na świecie w ciągu jednej godziny.

Ludzie narzekają na monotonję życia, a tymczasem w ciągu jednej zaledwie godziny na kuli ziemskiej ma miejsce cały szereg najrozmaitszych zdarzeń. Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu jednej godziny na świecie rodzi się 5.400 dzieci i umie ra 4.630 osób: 1.200 par wstępuje w związki małżeńskie, zaś 85 par rozwodzi się. Co godzina 15 osób ginie od noża lub kuli, a to tylko w t. zw. państwach „cywilizowanych", gdyż o prze stępczości w „dzikich" krajach nie ma my danych.

W ciągu jednej godziny na kuli ziem skiej przerabia się na tkaniny 10.000 centnarów bawełny i 3.000 centnarów wełny; w tymże okresie czasu produkuje się 99.600 tonn cukru, z których w ciągu godziny zjadamy 98.000 tonn. Każda godzina przerabia 176.000 tonn tytoniu na papierosy i cygara i w godzinę ludzkość wypala tytoń i wyroby tytoniowe za 1 i pół milj. dolarów. W tymże czasie ludzie wypijają 1 i pół miljona litrów wina, około półtora miljona litrów piwa, przynajmniej 50 miljonów filiżanek kawy, zjadają zaś 25 milj. q. kartofli i 3.6 milj. tonn mięsa. Do tego należy jeszcze dodać 30 miljonów bochenków chleba i 2.4 milj. sztuk jaj.

Z wnętrza ziemi w ciągu 60 minut wydobywa się 122.000 tonn węgla kamiennego, zaś na powierzchni ziemi zabija się 35.000 zwierząt. Z szybów naftowych wydobywa się na całym świe cie w ciągu godziny 156.420 beczek nafty, z których przeszło 1/3 część zostaje przetworzona na benzynę do samochodów. Co godzina zakłady automobilowe wypuszczają 700 nowych maszyn.

Zarobek na godzinę waha się w granicach od 2 ct. które otrzymuje chiński kulis, do 96 dolarów, płaconych przewodniczącemu trustu elektrycznego w Nowym Jorku. Między temi dwiema krańcowościami istnieje cała skala niestałych zarobków, które ulegają najrozmaitszym wahaniom. Tak np. hiszpański kompozytor Jose Padilla za swoją piosenkę „Valencia", którą skomponował w ciągu 15 minut, otrzymał równo 1 miljon dolarów. Ale drugi taki kwadrans już mu się więcej nie zdarzył.

W ciągu jednej godziny nadaje się 114.000 depesz. Jednakże na sprawy handlowe przypada zaledwie połowa, pozostałe 55.000 telegramów są natury czysto prywatnej. W tymże czasie poczta przesyła 1,141.6 milj. listów i kart, których porto wynosi 25 milj. dolarów.

Przemysł filmowy zużywa w godzinę do 50 mtr. taśmy, z czego zaledwie 1/10 część jest demonstrowana przed publicznością. Fabryki papieru wyrabiają w ciągu tego krótkiego okresu czasu 1.900 tonn papieru. Ilość ta wystarcza, by co godzinę drukować 1.6 milj. gazet i pism, oraz kilkanaście tysięcy książek.

W ciągu tak krótkiego czasu, wypełnionego najrozmaitszemi wydarzeniami, obrót kuli ziemskiej wynosi 1.776 klm., a seismografy notują nie mniej niż 2 trzęsienia ziemi. I to wszystko za ledwie w 60 minut!... T. T.

Nazwy dni tygodnia i ich geneza.

Nazwy dni tygodnia — z wyjątkiem soboty — są czysto polskiego pochodzenia i źródło ich nie wymaga tłumaczenia. W innych językach jednakże nazwy te przeważnie związane są z mitologją, a względnie z mitologicznemi nazwami planet.

Czasy starożytne i średniowieczne znały tylko 7 ciał niebieskich w systemie słonecznym w następującej kolejności: Słońce, Merkury, Wenus, Ziemia ze swoim towarzyszem księżycem, Mars, Jowisz i Saturn. W czasach późniejszych odkryto ich więcej — w 18 wieku planetę Uranus, a w 19 wieku planetę Neptun.

Według pierwszych siedmiu planet oznaczono dni tygodnia: Niedziela była dniem słońca Dies Solis — od tego pochodzi niemiecka nazwa „Sonntag", angielska: „Sunday", po francusku zaś: Dimanche; słowo wzięte z kościelnego kalendarza: Dies Domenica — Dzień Pański.

Poniedziałek był dniem księżyca, Dies Lunae po francusku: Lundi, po niemiecku: Montag (der Mond — księżyc), po angielsku: Monday, a po włosku: Lunedi.

Wtorek był dniem Marsa, dies Martis. Po francusku: Mardi po włosku: Martedi, po angielsku: Tuesday (dzień Tin'a, germańskiego Marsa).

Środa była dniem Merkurego. Dies Mercuri. Po francusku: Mercredi, po włosku Mercoledi, po angielsku: Wednes day — dzień Wodana, który według średniowiecznych kronikarzy był Merkurym German Niemcy mówią: „Mittwoch" — „środek tygodnia".

Czwartek był dniem Jowisza, Dies Jovis: po francusku: Jeudi, po włosku: Giovedi, po angielsku: Thursday, a po niemiecku: Donnerstag. Nazwy angielska i niemiecka świadczą, że Thor, czyli Donar, bóg grzmotu, jest identyczny z Jowiszem rzymskim.

Piątek był dniem Wenery, Dies Veneris. Po francusku: Vendredi, po włosku Venerdi. Niemiecki: Freytag i angielski: Friday, dowodzą że Frea była germańska Wenera.

Sobota była dniem Saturna. Dies Saturnis; po angielsku Saturday, po niemiecku: Sonnabend, co oznacza wigilję niedzieli. Nasza nazwa soboty pochodzi od hebrajskiego: Sabbat.

—o—

Plantacje róż na Saharze.

Saharę wyobrażamy sobie zawsze tylko jako jedno wielkie morze piasku, zapominając o tem, że posiada ona także piękne oazy, niektóre z nich nawet bardzo urodzajne.

Należy do nich położona na północnym krańcu centralnej Sahary oaza El Golea, oddalona o 950 klm. od Algieru, w której szczególnie udają się róże, należące do grupy Gallicanae. Leży ona na wysokości 375 m. ponad poziomem morza. Poziom wody zaskórnej znajduje się na głębokości tylko jednego do dwóch metrów.

W roku 1930 odbył się w El Golea kongres różany dla zbadania możliwości rozszerzenia hodowli róż dla użytku przemysłu perfumeryjnego.

W Saharze marokańskiej hoduje się róże w oazie Skura. Mimo wysokiego położenia 1000 do 1.600 nad pozio mem morza, klimat jest tam wybitnie gorący, ponieważ łańcuch gór Atlasu chroni okolicę od północy. Warunki ho dowlane są mniej korzystne, ponieważ grunt jest skalisty odczuwa się dotkli wie brak wody.

W lecie, gdy temperatura dochodzi od 60 do 80 stop. C. wegetacja spoczywa. Skoro krzewy przetrzymały 8 do 10 miesięcy upały, polewa je się w jesieni wodą i obrywa z nich liście kwiatów. Część liści służy do wyrobu wody różanej, którą konsumuje Afryka, reszta w ilości 60 do 80 tonn idzie do fabryk pachnideł Europy i Ameryki.

Program radjowy.

Piątek. 25 sierpnia.

Lwów. (387). Godz 7—7'55: Tr. z Warsz. Audycja poranna. 7'55-11'57: Przerwa. 11'57 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warsz., hejnał z Torunia. 12'05: Trans. z Warszawy z ogrodu „Bagatela" K. Dakowskiego, koncertu popularnego w wyk. orkiestry pod dyr. Br. Szulca. 12'25: Codz. przegląd prasy polskiej. 12'33: Komunikat meteor. 12'35: Trans z Warszawy: Dalszy ciąg koncertu lekkiego. 12'55 Dziennik południowy 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt gramof. 15'05: Odczytanie programu na dzień bieżący, „Silva Rerum", repertuar teatrów lwowskich. 15'15: Muzyka z płyt 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15'45: Lwowska Chwilka Morska i Kolonjalna. 15'50: Płyta gramofonowa. 15'55: Komunikat VI. Okręgu Związku Strzeleckiego. 16: Muzyka z płyt. 17: „Z notatnikiem reportera przez Bałkan". wygł. p. Józefa Radzmińskí. 17'15: Trans z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja". 18'15: Trans. z Warszawy. (Odczyt (z cyklu „Polska Współczesna"). 18'35: Trans. z Warszawy. Koncert chóru „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana. 19'05: Muzyka z płyt. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 19'55—20: Przerwa 20: Tr. z Warszawy. Recital skrzypcowy Romana Totenberga Akomp. p. L. Urstein. 20'50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Kącik Polskiego Tow. Krajoznawczego. 21'10: Trans. z Warszawy. IX. symfonja Beethovena z płyt 22: Trans z Warszawy. Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Muzyka z płyt.

Sobota, 26 sierpnia.

Lwów. (381) Godz 7—7'55: Trans. z Warszawy Audycja poranna. 7'55—11'57: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt. 12'25 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'33: Komunikat meteor. 12'35: Dalszy ciąg koncertu z płyt. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt. 15'05. Odczytanie programu na dzień bieżący, „Silva Rerum", repertuar teatrów lwowskich. 15'15: Muzyka z płyt. 15'25: Trans. z Warszawy Komunikat gospodarczy. 15'35: Muzyka z płyt. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa i koncert orkiestry pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16'30: Dalszy ciąg koncertu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 17: Trans. z Warszawy. „Dwudziestopięciolecie Związku Walki Czynnej", wygł. dr. Wacław Lipiński. 17'15: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Marii i Kazimierza Wiłkomirskich (fortepian) i wiolonczela). 18'15: Trans. z Krakowa. „Malownicza Jugosławja", wygł. prof. Wojsław Mole. 18'35: Trans. z Warszawy. Mecz piłkarski reprezentacji robotniczych Austrji i Polski. 19: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wykonaniu Olgi Olginy. Akomp. prof. L. Urstein 19'30: Rozmaitości. 19'40: Odczytanie programu na dzień następny. 19'45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Tadeusza Chaveau-Zakrzewski (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 21'05: Dziennik wieczorny. 21'15: „Kolorowe faktomontaże", wygł. p. Jan Brzoza. 21'25: Przerwa. 21'30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22'25: Trans z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22'35: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 22'40—24: „Melodje srebrnego ekranu" — reportaż muzyczny p. Celiny Nahlik i mgr. Bolesława W. Lewickiego. W przerwie: o godzinie 23'30 do 23'35: „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

Wiadomości sportowe.

HEBDA — TŁOCZYŃSKI.

Sensacyjne to spotkanie asów polskiego tenisu odbędzie się jutro na kortach LTK. Bliższe szczegóły podamy jutro rano.

DOBRZE I Z GODNOŚCIĄ ZROBILI.

W dniu 22 bm. zarząd Polskiego Związku Lawn - Tenisowego rozpatrywał prośbę Daniela Prenna, czołowego tenisisty Niemiec pochodzenia żydowskiego, złożoną do PZTL za pośrednictwem Generalnego Konsulatu w Londynie o zezwolenie na grę w tenisa w barwach Polski.

Zarząd Pol. Zw. L. Tenisowego zważywszy, że Daniel Prenn, będąc obywatelem polskim odmówił w latach poprzednich gry w barwach Polski, równocześnie zaś reprezentował w tenisie państwo niemieckie, a w roku 1930 przyjął niemieckie obywatelstwo — prośbę Prenna załatwił odmownie.

BIEG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI.

Szczegółowy program biegu. Jak już donosiliśmy w dniach 1—10 września b. r. odbędzie się III bieg kolarski „dokoła Polski", na łącznym dystansie 1722 km

Dokładny program biegu przedstawia się następująco:

1 września: Warszawa—Toruń, 213 klm., 2 września: Toruń — Ostrołęka, 248 klm., 3 września: Ostrołęka — Grodno, 199 klm., 4 września Grodno — Wilno, 183 klm., 5 września w Wilnie — jednodniowy odpoczynek, 6 września: Wilno — Lida, 115 klm., 7 września Lida — Wołkowysk, 208 klm., 8 września: Wołkowysk — Brześć n. B., 241 klm. 9 września Brześć n. B — Lublin, 155 klm., 10 września: Lublin — Warszawa, 160 klm.

Start i meta biegu — na Dynasach w siedzibie Warsz. Towarzystwa Cyklistów, które jest organizatorem biegu..

DRUŻYNA REPREZENTACYJNA POLSKI W WATERPOLO NA MECZ Z CZECHAMI

W środę odbył się na pływalni Legji mecz Waterpolo pomiędzy teamem A. a teamem B. W skład drużyn weszli najlepsi zawodnicy z całej Polski,

Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0).

Po zawodach kapitan związkowy PZP p. sędzia Semadeni ustalił następujący skład reprezentacyjnej drużyny Polski na mecz z Czechosłowacją: Porański (Makabi — Kraków), Szolc Kratochwila (AZS), Karliczek (EKS), Ritterman (Makabi — Kraków), Schwaen (EKS) i Bocheński (Delfin).

Proces, który trwał sześćset lat.

W paryskim sądzie kas. zakończył się proces, który trwał zgóra 600 lat. Sprawa wynikła w XIII. wieku. Poszło o tereny myśliwskie w okolicach wioski Vauvers, znajdujące się w posiadaniu klasztoru w Courgeot. Między wieśniakami a mnichami wynikł proces, który zakończył się tem, że wzamian za prawo polowania na spornych ziemiach, mieszkańcy wioski zobowiązali się płacić roczny czynsz klasztorowi. Nadeszła rewolucja. Grunty klasztorne przeszły do innych właścicieli, którzy nie żądali i nie pobierali daniny od chłopów. Dopiero w roku 1831 nowi znowu nabywcy Courgeot wytoczyli proces gminie Vauvers, żądając zapłaty czynszu. Gmina odmówiła, powołując się na przedawnienie. Wówczas właściciele Courgeot zażądali odebrania gminie Vauvers prawa polowania na b. gruntach klasztornych. Ale i tu przegrali sprawę, która trwała z przerwami 600 lat.

WZOREM SOWIETÓW.

Rząd Rzeszy nadał dr. Reinerowi Schloesserowi w uznaniu jego zasług na polu literatury dramatycznej tytuł „dramaturga narodowego".

Przyrost naturalny w poszczególnych krajach.

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące przyrostu naturalnego ludności w szeregu krajów w roku 1932.

Jak wynika z tych danych, przyrost naturalny w Polsce wynosił 444.991 osób, w Anglji wraz z Walja 130.087, w Czechosłowacji 101.640, w Holandji 105.454, w Niemczech 280.266, w Portugalji 89.167, na Węgrzech 45.473, we Włoszech 379.957, w Australji 54.178, w Kanadzie 128.038.

Przeciętnie na 100 mieszkańców przyrost naturalny wynosił w Polsce 13.7, w Anglji z Walją 3.3, w Czechosłowacji 6.9, we Francji 1.5, w Holandji 13.0, w Niemczech 4.3, w Portugalji 14.5, na Węgrzech 5.2, we Włoszech 9.1, w Australji 8.2, w Kanadzie 12.2.

—o—

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Obrona interesów kobiecych.

Życie dzisiejsze, biegnące naprzód z zawrotną szybkością, nie pozwala czasem nadążyć z rozwiązaniem kwestyj piętrzących się z dnia na dzień. Stosunki obecne podkreślają konieczność żywszego zajęcia się sprawami kobiecemi. Przy panującem dziś bezrobociu we wszelkich dziedzinach życia, kobieta w tej walce o byt staje się dziś stroną bardziej krzywdzoną, niż mężczyzna Szereg praw, któreśmy uzyskały w tej dziedzinie staje się dziś czysto papierowemi, a przestanie być nawet takiemi, jeśli nie zwrócimy bacznej uwagi na wszelkie zakusy w kierunku ograniczenia pracy kobiet.

Nie tylko praktyka życiowa, ale i nauka stwierdziła że nie jesteśmy niższemi stworzeniami od mężczyzn pod względem umysłowym: pod względem zdolności fachowych, lecz często przewyższamy ich w wielu dziedzinach pracy. My tylko jesteśmy od nich inne.

Natura jest bardzo mądra, i wie dlaczego wprowadza te wszystkie różnice, w nich bowiem tkwi cały sens życia. — Jeżeli więc pod tym kątem widzenia spojrzymy na nasze sprawy, musimy dojść do przekonania, iż nie wolno nam dziś zmarnować ani jednego kroku, który mógłby być odstąpieniem od zdobywania słusznie nam należnych praw.

Spójrzymy krytycznie na krótki okres czasu od roku 1914 — do dzisiaj i przypatrzmy się sytuacji, w jakiej były kobiety przed wojną ,a w jakiej są dzisiaj. Niezależność finansowa kobiety faktyczna, a choćby tylko jej widmo — postawiła nas na poziomie niezależnego człowieka mającego prawo decydowania o swych losach. Dlatego też uwaga nasza musi być skierowana na możność pracy kobiet, gdyż utrzymanie się nasze przy warsztatach pracy jest zasadniczem zagadnieniem, które pominięte, może być punktem zwrotnym w dziedzinie zdobywania dla nas praw i to niestety idącym w kierunku niepomyślnym.

Popatrzmy dziś trzeźwo na sytuację obecną na rynku pracy. Staje się ona z każdym dniem tragieczniejszą, i co gorsza nie widać jej pomyślnego rozwiązania. Ekonomiści podają różne powody kryzysu gospodarczego, a raczej już dzisiaj istniejącej depresji gospodarczej.

Szuka wyjścia z tego błędnego koła Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów, chcąc zmniejszyć 48 godzin pracy na 40, by w ten sposób obdzielić pracą większą ilość ludzi. Czy w ten sposób zagadnienie zostanie rozwiązane? — Któż wie?

Skierujemy teraz nasze zainteresowania specjalne na kobiety i ich że tak się wyrażę udział w bezrobociu. Po szczegółowe dane, jak przedstawia się bezrobocie kobiet odsyłam do książki H. Krahelskiej „Sytuacja kobiet w przemyśle". — Wśród zarejestrowanych bezrobotnych mała jest stosunkowo liczba kobiet — dlaczego? dlatego, że kobiety, chociaż nawet kwalifikowane robotnice potrafią sobie zdobyć pracę chociaż nie zawsze odpowiadającą ich umiejętnościom i tem samem nie podlegają rejestracji bezrobotnych.

Gorzej przedstawia się sprawa z pracownicami umysłowemi — dla nich utrata pracy równa się sytuacji beznadziejnej: gdyż znalezienie zajęcia w regionach służby domowej, czy też innych, tym podobnych dla osoby inteligentnej jest prawie nieosiągalne. — Stąd też szereg tragedji o których mówią karty ankiety w sprawie bezrobocia wydane przez p. H. Krahelską dla Badań Międzyarodowego Komitetu Rzeczoznawców. Jedna z tych kart mówi: — nauczycielka zredukowana, na pytanie czem zarabia na życie — odpowiada — czasem żebrzę, czasem prostytucja. Demoralizacja, jaką wnosło bezrobocie w szeregi mężczyzn jest wielka, ale jaka jest ilość kobiet, które bezrobocie wepchnęło w odmęty prostytucji — tego nikt nie jest w stanie obliczyć, gdyż nie wielka ilość zapytanych odpowie tak szczerze, jak wyżej wymieniona.

Jeżeli chodzi o problem pracy mężatek, odpowiem krótko: każdy człowiek ma prawo do pracy, zarówno, jak i do życia: Wychodząc z tego założenia bronić winnyśmy każdej pozycji pracy, zajętej przez kobietę, ale też i tępić zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet łączenie w jednem ręku kilku posad, w okresie walki o najdrobniejszy choćby zarobek.

Jeszcze raz więc podkreślam konieczność obrony przez nas każdego posterunku pracy, zajętego przez kobietę. Ponadto jeśli tylko możliwe stwarzajmy warsztaty pracy, choćby malutkie, odpowiednie w danem środowisku, a jeśli damy możność zajęcia, choćby poszczególnym jednostkom, to już zrobimy bardzo wiele.

Obrona zatem wszystkich placówek kobiecych, zdobywanie nowych, to musi być pierwsze przykazanie refratu spraw kobiecych Zw. Pracy Obyw. Kobiet w dzisiejszej dobie, gdyż niezależność materjalna kobiety, to, główny a kto wie, czy nie najważniejszy etap w zdobywaniu praw. — Zdajmy sobie bowiem trzeźwo sprawę z tego, że prawa, które dziś posiadamy zostały ciężkim trudem zdobyte przez starsze pokolenie i młodsze z pośród nas — nie pamiętając tego, jak było przedtem, gotowe osiąść na laurach, podczas gdy chwila obecna niewiadomo jeszcze: jakie ciężkie próby chowa dla nas w zanadrzu.

Dlatego też naszym drugim postulatem musi być uświadomienie kobiet wszystkich warstw, iż praca nieskończona, przeciwnie, że jesteśmy dopiero na początku.

Jasno wynika z tego, że Referaty Spraw Kobiecych przy Oddziałach Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, powinny w tym kierunku rozpocząć, jak najintensywniejszą pracę. Nie będzie to feminizm ubiegłego stulecia, ale twarde trwanie na zdobytym posterunku.

W. Sabatowska.

Z działalności Zrzeszenia

Wojewódzkiego Z. P. O. K. w Tarnopolu

W grudniu br. kończą się 3 lata odkąd Zrzeszenie Tarnopolskie rozpoczęło swą samoistną działalność. Z 11 Oddziałów, istniejących na terenie Województwa Tarnopolskiego w roku 1930, doszło Zrzeszenie Tarnopolskie do liczby 54 w chwili obecnej, w tem 18 Oddziałów wiejskich. Przy organizowaniu Oddziałów nacisk był położony przedewszystkiem na ich jakość a nie ilość chodziło bowiem o rzetelną, a nie papierową robotę.

W działalności swej Oddziały kierowały się wytycznemi nakreślonemi przez Statut i Regulamin wewnętrzny. Praca szła w następujących Referatach: Wychowania Obywatelskiego, Opieki nad Matką i Dzieckiem, Spraw Kobiecych. Wytwórczości Gospodarczej kobiet, Finansowym i Prasowym.

Przedstawmy pokrótce dorobek poszczególnych Referatów:

Referat Wychowania Obywatelskiego — to najważniejszy i podstawowy Referat naszej organizacji. Jesteśmy organizacją o wyraźnem obliczu politycznem, stąd też i praca referatu wychowania obywatelskiego musi mieć swe zdecydowane oblicze.

Praca w referacie opiera się na:

a) działalności wychowawczej,

b) uświadamianiu o sytuacji Państwa na terenie wewnętrznym i międzynarodowym,

c) na działalności oświatowej.

Dla spełnienia tych prac trzeba było wykształcić szeregi referentek Wychowania Obywatel. Zrealizowane to zostało częściowo przez 2 kursy Wychowania Obyw. dla ref. Wychow. Obywatel. Jeden z nich był 3-dniowy w r. 1931 w Tarnopolu, drugi 8-dniowy w r 1932 w Zaleszczykach. W kursach tych wzięło udział po 60 uczestniczek.

Dział pracy świetlicowej wchodzi w okres realizacji. Na terenie Oddziałów naszego Województwa istnieje ogółem 12 świetlic. Liczba ta mogłaby się wydawać skromną i w tym jednak wypadku nie chodzi nam o ilość, ale o jakość tychże i dziemy stale w kierunku pogłębienia pracy.

Koła samokształceniowe — prowadzą 3 Oddziały: tarnopolski, borszczowski, złoczowski.

Koła pracy — prowadzą 4 Oddziały: Borszczów, Narajów, Brzeżany i Tarnopol. Zebrania dyskusyjne — urządza 10 Oddziałów.

Akcję odczytową — prowadzi 18 Oddziałów.

Oddział w Buczaczu utrzymuje szkołę powszechną w Puszkarach.

Poszczególne członkinie Oddziałów biorą czynny udział w pracy na kursach wieczornych dla dorosłych.

Prócz tego każdy Oddział urządza szereg akademij, czy obchodów w dnie świąt państwowych, czy narodowych.

Zrzeszenie Wojewódzkie utrzymuje z Oddziałami ścisły kontakt przez wyjazdy. W ciągu ostatnich dwu lat wyjazdów takich było 266, w tem z referatami na aktualne tematy polityczne — 118, organizacyjnych — 72, z referatami z dziedziny społecznej — 76.

Drugim, najintensywniej może działającym referatem — to referat Opieki nad Matką i Dzieckiem. Opiekę nad Dzieckiem pojmujemy jako służbę społeczną i obowiązek nasz wobec tych najmłodszych obywateli Państwa. Praca tego Referatu ogniskowała się w 5-ciu działach:

a) przedszkola, b) świetlice dla dzieci, c) kolonje i półkolonje, d) akcja dożywiania i pomocy doraźnej, e) Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, f) żłobki.

Przedszkoli prowadzą nasze Oddziały 8 w tem stałych 6 (Tarnopol, Podwołoczyska, Zagrobela, Czortków, Kozowa i Trembowla), sezonowych 2 (Zborów i Zaleszczyki). Znajduje w nich pomieszczenie około 300 dzieci. Wszystkie te przedszkola są prowadzone przez siły fachowe.

Utrzymanie takiego przedszkola kosztuje, nie licząc dożywiania dzieci, około 300 zł. miesięcznie.

Świetlice dla dzieci prowadzą 3 Oddziały: Brody, Brzeżany i Złoczów obejmując opieką przeszło 200 dzieci.

Kolonij było w r. 1932 trzy, — półkolonij dziesięć — akcją ta objęte było 550 dzieci. Koszt ogólny wynosił 9.234 złotych. Najintensywniej prowadzona jest przez Oddziały akcja dożywiania dzieci, W zimie 1931 r. akcją tą objętych było 522 dzieci w 1932 r liczba ta wzrosła do 4.408. w r. 1933 do 5.089 dzieci. Prócz tego nie było prawie Oddziału, któryby w okresie Świąt Bożego Narodzenia nie urządził Gwiazdki dla dzieci, obdarowując je odzieniem i słodyczami.

Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem prowadzi Oddział w Borszczowie, w Złoczowie zaś, Kamionce Strumiłowej i Zaleszczykach współpracują nasze Oddziały z powiatowemi Stacjami Opieki nad Matką i Dzieckiem. Podkreślić należy pracę Oddziału w Kamionce Strumiłowej, który urządza konkursy higjeniczne dla matek niemowląt.

Wubiegłym roku w listopadzie objął Oddział w Skałacie zarząd nad Żłobkiem Związku Międzykomunalnego. Uważamy tę placówkę za niesłychanie ważną i wiele w jej należyte funkcjonowanie wkładamy wysiłku.

Całokształt pracy Referatu Opieki nad Matką i Dzieckiem jest prowadzony bez względu na narodowość, czy religję dzieci, wychodzimy bowiem z założenia, że każde dziecko potrzebujące ma prawo do opieki społecznej.

Pozatem staramy się nawiązać również kontakt z rodzicami dzieci, prowadząc szczególniej wśród matek pracę uświadamiającą i kulturalną.

Nowy Oddział Z. P. O. K.

W Kamieniu pow. Nisko odbyło się zebranie konstytuujące na którem zorganizowany został nowy Oddział Z. P. O. K., przyczem wybrano Zarząd w następującym składzie:

P. Barańska Wanda — przew., Argasińska Zofja — sekretarka, Bladek Zofja skarbniczka.

Sztuka polska w Argentynie.

Do czasów ostatnich w Argentynie sztuki polskiej nie znano zupełnie. Jedyny kontakt istniał przez muzykę, której tak znakomici przedstawiciele, jak Ignacy Paderewski, Wanda Landowska, Bronisław Hubermann, Jan Kiepura i inni przyjeżdżali od czasu do czasu na gościnne występy. Ze względu na poważną ilość emigrantów polskich w Argentynie sprawa zaprezentowania dorobku Polski w innych dziedzinach sztuki stawała się paląca.

Pierwszy krok został już uczyniony przez zorganizowanie wystawy współczesnej grafiki polskiej w Buenos Aires. Wystawa ta, zorganizowana z ramienia Instytutu Propagandy Sztuki pod auspicjami argentyńskiego Ministerstwa Oświaty i protektoratem posła R. P. w Buenos Aires p. Mazurkiewicza odniosła wielki sukces. W 6 salach wystawowego gmachu Direccion Nacional de Bellas Artes — „Palais de Glace" zgromadzono sto kilkadziesiąt prac Chrostowskiego, Krasnodębskiej, Bartłomiejczyka, Goryńskiej, Konarskiej, Kulisiewicza, Skoczylasa Cieślewskiego, Mrożewskiego, oraz w kiosku, udekorowanym haftami polskiemi albumy prac Stryjeńskiej i szereg wydawnictw artystycznych.

Prasa przyjęła wystawę niezwykle gorąco. Największy dziennik argentyński „La Prensa", zamieścił 2 kolumny fotografij z wystawy, wszystkie pisma zarówno hiszpańskie, jaki i obcojęzyczne zamieściły dłuższe sprawozdania. Krytyka jednogłośnie podkreśla wysoki poziom techniki polskich drzeworytów i wielką oryginalność tematów. Sztuka argentyńska pozostaje pod wybitnym wpływem Zachodu, motywy ludowe, poza echami dawnej inkasowskiej ornamentyki, prawie w niej nie istnieją, może dlatego taką rewelacją dla artystów i krytyków argentyńskich były drzeworyty artystów polskich, oparte na motywach ludowych („Janosik" Skoczylasa, „Przysłowie ludowe" Goryńskiej itd), a zwłaszcza religijnych. Ze względu na wartości pedagogiczne wystawę zwiedziło szereg organizacyj młodzieży artystycznej, oprowadzanej przez profesorów. W sali wystawy odbyły się dwa koncerty muzyki polskiej, które znakomicie przyczyniły się do wzmożenia zainteresowania wystawą. O powodzeniu jej wśród publiczności świadczy fakt, że przeszło połowa eksponatów została rozkupiona.

Obecnie sfery artystyczne wyraziły gorącą chęć zapoznania się z malarstwem polskiem. Direccion Nacional de Bellas Artes zaofiarowała swój lokal i poparcie przy zorganizowaniu ewentualnej takiej wystawy.

Z działalności Państwowego Banku Rolnego.

Według ostatniego sprawozdania na dzień 1 lipca 1933 r. Państwowy Bank Rolny przyznał w 4 i pół proc. listach zastawnych 55.449 pożyczek na sumę 249.545 tys. zł. (w liczbach zaokrąglonych) z czego 55.105 pożyczkobiorcom wypłacił 248.588 tys. zł. Z sumy powyższej na kupno gruntów wypłacono 140.661 tys. zł. (56'6 proc. ogólnej sumy wypłaconych pożyczek) i na inwestycje 107,927 tys. zł. (43'3 proc.). Wypłacone pożyczki przeznaczono na gospodarstwa do 5 ha w sumie 10,054 tys. zł. (9'3 proc. ogólnej sumy pożyczek), od 5 do 20 ha 42.810 tys. (39'7 proc.), od 20 do 50 ha 24,209 tys. (22'5 proc.), od 50 do 100 ha 13,854 tys. 12'8 proc. i ponad 100 ha 17.000 tys. zł. (15'7 proc.).

W 4 i pół proc. obligacjach meljoracyjnych w tymże czasie wypłacono 889 pożyczkobiorcom 112,482 tys. zł., w tem 108,435.5 tys. zł., t. j. 96'4 proc. użyto na drenowanie, przyczem obszar wydrenowany wynosił 152.782 ha. Spółkom wodnym wypłacono pożyczek na sumę 103.626 tys. zł. (w tem na drenowanie 102.783 tys. zł., przyczem obszar wydrenowany wynosił 145,484 ha) i osobom prawnym 8,856 tys. zł. (w tem na drenowanie 5.652.5 tys. zł., przyczem wydrenowano 7.298 ha).

Pozatem kredytu krótko i średnioterminowego udzielono na sumę 229.525 tys. zł., z tego 21'6 proc. (49.488 tys. zł.) otrzymali rolnicy bezpośrednio, 35'4 proc. (81.368 tys. zł.) spółdzielnie, 15'5 proc. (35.604 tys. zł.), związki i instytucje komunalne, 23'7 proc. (54,353 tys. zł.) przedsiębiorstwa rolniczo-handlowe i rolniczo-przemysłowe, 2'3 proc. (5.244 tys.) banki akcyjne, 0'8 proc. (1.849 tys. zł.) społeczne instytucje kultury rolnej i 0'7 proc. (1.623 tys. zł.) instytucje parcelacyjne.

Następnie, jak wiadomo Państwowy Bank Rolny administruje nader poważnemi funduszami rządowemi, należącemi do różnych ministerstw. Ogólna suma udzielonych z tych funduszów pożyczek wynosi 449,583 tys. zł., z tego 387,303 tys. zł. t. j. 86'3 proc. przypada na Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych i 61.280 tys. zł., czyli 13'6 proc. na inne Ministerstwa. Najpoważniejszy jest Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, a suma udzielonych z tego źródła pożyczek wynosi 382,455 tys. zł., co stanowi 85'2 proc. ogólnej sumy udzielonych pożyczek. Według wysokości sum na zaznaczenie zasługują następujące pozycje: jako reszta ceny kupna gruntów z majątków państwowych 180,146 tys. zł. (co stanowi 40'2 proc. ogólnej sumy udzielonych pożyczek), pożyczki z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego 115,904 tys. zł. (25'6 proc.), kredyt scaleniowy 42,549 tys. zł. (9'5 proc.), zwrot kosztów za techniczne wykonanie przez Okręgowe Urzędy Ziemskie scaleń 20,708 tys. zł. (4'6 proc.), pożyczki z państwowego funduszu na meljoracje rolne 16.301 tys. zł. (3'7 proc.) i t. p.

Z funduszu przeznaczonego na popieranie wytwórczości rolniczej udzielono na dzień 1 lipca b. r. ogółem pożyczek na sumę 4,816 tys. zł., w tem na popieranie wytwórczości zwierzęcej 2,230 tys. i roślinnej 2,586 tys. zł.

Z funduszów innych Ministerstw udzielono, jak wskazano wyżej, pożyczek na sumę 61.280 tys. zł., z tego 55.019 tys. przeznaczono (przez Ministerstwo Skarbu) na odbudowę, co stanowi 12'2 proc. ogólnej sumy udzielonych z funduszów różnych Ministerstw za pośrednictwem Banku Rolnego pożyczek.

Ogólna suma udzielonych przez Państwowy Bank Rolny pożyczek (z funduszów własnych lub administrowanych) na dzień 1 lipca b. r. wynosi 1,036.135.5 tys. zł.

—o—

Nowy statek dla „Polbrytu".

Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe S. A. w Gdyni podpisało umowę z przedstawicielami stoczni Swan Hunter & Wigham Richardson w New-Castleon Tyne w sprawie budowy nowego statku dla linji regularnej z Gdyni do portów angielskich.

Nowy statek będzie miał nośność ok. 2000 T. D. W. i będzie zaopatrzony w kombinowaną maszynę parową z turbiną Bauer-Wacha o sile około 1500 H. P. Długość statku wynosić będzie 292 stóp, szerokość 40 stóp, zanurzenie 16 stóp i 9 cali.

Okręt zaopatrzony będzie w chłodnię o objętości około 63.000 stóp sześciennych, pozatem pomieszczenie dla innych towarów wynosić będzie około 67.000 stóp sześciennych. W ten sposób statek przystosowany będzie specjalnie do transportu łatwopsujących się artykułów, z których w znacznej mierze składa się nasz eksport do Anglji.

Budowa statku ukończona zostanie do marca roku przyszłego.

Wystawa z okazji stulecia zapałki.

Z okazji 100 rocznicy wynalezienia zapałki Akademja Nauk ZSSR. organizuje wystawę poświęconą początkom i rozwojowi przemysłu zapałczanego na świecie. Specjalny dział wystawy zademonstruje rozwój tego przemysłu w ZSSR.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 sierpnia 1933. (Sz.)

Dewizy (tranzakcje):

Londyn 29.37, Nowy Jork kabel 6.47, Paryż 35.02, Szwajcarja 172.92.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie nadal panowała tendencja słaba, przy znacznie zmniejszonych obrotach. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 6.40. W obrotach prywatnych za dolary gotówkowe płacono 6.42 i pół, marka niemiecka 211.50, funt szterling 29.37, dolar złoty 9.04 i pół.

Papiery procentowe.

7 prc. pożyczka stabilizacyjna 51.75—51.50—51.63, 5 prc. poż. konwersyjna 48.50, 5 prc. kolejowa konw. 44.—, Bank Polski 84.50.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Znalezienie przedpotopowej czaszki ludzkiej.

Specjalny korespondent „Hamburger Nachrichten" ogłasza rewelacyjny opis znalezionej w Steinheim w Würtembergji przedpotopowej czaszki ludzkiej. Jest ona znacznie starsza od wykopanej w Neandertal, uczeni określają jej wiek na 300.000 do 400.000 lat. Jest to pierwsza czaszka, jaką znaleziono tu na polu, na którem od blizko 40 lat wykopywano kości ok. 150 zwierząt przedpotopowych. Czaszka będąc doskonale zachowana pozwala na przeprowadzenie antropologicznych pomiarów, które już rozpoczął antropolog dr. Hornung z muzeum w Stuttgarcie.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

VIII Km. 4828/33 Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie rewiru VIII z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul Hetmańskiej 8, ogłasza następujący Edykt licytacyjny. Dnia 18 września 1933 o godz. 9 rano we Lwowie w mieszkaniu przy ul. Sykstuskiej 43 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: meble klubowe, biurko, meble antyczne i nowoczesne, tapicerowane i twarde, dywany i portjery, obrazy i rzeźby oryginalne, lustro z konsolą, registratura żaluzjowa, maszyna do pisania, papierośnica srebrna, następnie zaś we Lwowie przy ul. Szeptyckich 28 u Samuela Grossmana 1 auto osobowe Oesterreich - Daimler 7 osobowe, duże w dobrym stanie czarno lakierowane, 2 kompletne koła rezerw ,4 węże używane i przybory szoferskie. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. w Międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.
Lwów, d 14 sierpnia 1933. K/3389

III Km 1452/33 Strona zobowiązana Paulina Ziarnecka i Leonja Sowilska, edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Drohobyczu odbędzie się dnia 27 września 1933 o godz. 9-tej przedpoł. w Sądzie, biurze Nr. 48 a. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Truskawiec. Whl.: 1247. Oznaczenie realności: pb. 222/3. pgrt. 124/1 i 125/1 — tworzące 1 kompleks o łącznym obszarze 918 m kw wraz z willą „Iwonka" jednopiątrowa z poddaszem i urządzeniem. Wartość szacunkowa wraz z przynalcż.: 142.562 zł. 60 gr. Najniższa oferta 71.281 zł. 30 gr. Do realności whl. 1247, ks gr. gm. Truskawiec należą następujące przynależności: studnia, śmietnik, ogrodzenie, drzewa owocowe, ławki, stoliki, urządzenie wewnętrzne willi, oszacowane na 30.738 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Grodzki w Drohobyczu jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego
Komornik Sądu Grodzkiego Rewir III.
Drohobycz, d. 21 lipca 1933. K/3390

UPADŁOŚCI.

Sa 38/33 Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Menaschego Karmela, właściciela firmy A. Karmel i Syn w Krakowie, ul. Dietla 33. Komisarz ugodowy: sędzia Sądu Okręgowego: Jan Pelczar. Zarządca ugodowy: inż. Zenon Saare w Krakowie, Zwierzyniecka 27. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 58, dnia 14 września 1933, o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 11 września 1933.
Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Kraków, 3 sierpnia 1933. 3375

S. 11/33. Otwarcie postępowania konkursowego do majątku Składnicy Kółek Rolniczych Stow. spółdzielczego z ogr. odp. w Kałuszu w likwidacji Komisarz konkursowy: s. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie Zarządca konkursowy: Dr. Wiktor Ramert, adwokat w Kałuszu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli 16 września 1933, godz. 9 rano, Nr 66. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 września 1933. I Ogólna audjencja rozpoznawcza, dnia 26 września 1933, godzina 11 rano, Nr 66.
Sąd Okręgowy jako handlowy
Stanisławów, 3 sierpnia 1933. 3383

Sa. 13/33. W sprawie ugodowej Izaka Moltera, kupca w Stanisławowie, barona Hirscha, wyznacza się ponowną audjencję ugodową na 7 września 1933, godzina 11 rano Nr. 66
Sąd Okręgowy.
Stanisławów, 2 sierpnia 1933. 3384

Sa 14/33 Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Naasa kupca w Stanisławowie, Trybunalska 1. Komisarz ugodowy: s. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy: Hersch Horowitz, kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 1 września 1933, godz. 9 rano. Nr. 66. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 sierpnia 1933
Sąd Okręgowy
Stanisławów, 1 lipca 1933. 3384

Sa 1/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużniczki Cecylji Hack zamężnej Weinrieb w Dębicy.
Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnów, d. 11 kwietnia 1931 3387

Sa 10/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Mondscheina w Tarnowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Wolf Schenkel w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr 94, dnia 25 lutego 1932 o godz. 11.30 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 lutego 1932
Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnów, d. 16 sierpnia 1932. 3338

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 11/33. Walenty Urban, urodzony 1897, z Nadwórnej, zmarł 1918 r., w Detroit (Stany Michigan). Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd o zaginionym do 3 miesięcy.
Sąd Okręgowy
Stanisławów, 23 sierpnia 1933. 3376

T. 185/31. Wasyl Kupczak, urodzony 1897 z Sołotwiny, żołnierz ukraiński, zaginął 1919 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd lub kuratora Dmytra Paneweńko w Sołotwinie.
Sąd Okręgowy
Stanisławów, 8 lipca 1933. 3377

T. 230/30. Józef Zeleńko, urodz 1881, z Chocienia, żołnierz, zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Jana Dragana w Chocieniu o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd Okręgowy
Stanisławów, 23 sierpnia 1933. 3378

T. 756/27. Józefa z Benczaków Aleksandrowa, urodzona 1851, z Jazłowca, wyjechawszy przed 35 laty do Rosji, zaginęła. Celem uznania ją za zmarłą, uwiadomić, Sąd albo kuratora Michała Rowińskiego w Jazłowcu do 1 roku.
Sąd Okręgowy
Stanisławów, 23 sierpnia 1933 3379

T. 92/33. Iwan Wołoszczuk, urodzony 1896, w Tyśmienicy, ochotnik wojsk austrjackich, wyjechawszy 1919 r. do Stanisławowa, zaginął bez wieści. Celem uznania go za zmarłego uwiadomić Sąd lub kuratora Aleksandra Hryniowskiego w Tyśmienicy o zaginionym do 1 roku
Sąd Okręgowy
Stanisławów, 27 lipca 1933. 3380

T. 50/33. Wasyl Bezruki, urodzony 1888 z Pawlikówki, żołnierz, zaginął 1916 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Kadobiańskiego w Pawlikówce o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd Okręgowy
Stanisławów, 22 czerwca 1933 3381

T. 136/32. 1) Michał Mułygan, ur. 1888; 2) Dmytro Mułygan, ur. 1891, z Tyśmieniczan, żołnierze, zaginęli — pierwszy 1914 r. drugi 1915 r. Celem uznania ich za zmarłych uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Osypiw w Tyśmieniczanach o zaginionych do 6 miesięcy.
Sąd Okręgowy
Stanisławów, 23 sierpnia 1933. 3382

T. 76/32. Franciszek Müller, urodzony 1880, z Grabowca, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1915 Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Matkowskiego w Grabowcu o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd Okręgowy
Stanisławów, 22 maja 1933. 3384

T. 10/33. Jan Czerniecki, urodzony 1892, z Zalesia Koropieckiego, żołnierz zaginął roku 1917 Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Jana Baszczija w Zalesiu Koropieckim o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd Okręgowy
Stanisławów, 22 sierpnia 1933. 3385

ROZMAITE.

Obwieszczenie. Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 r. Dz. p. p. Nr. 5, z roku 1907 Urząd Wojewódzki Nr. Z. A 6/33 z dnia 18 sierpnia 1933 r., podaję do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Karol Szyper, wniósł dnia 10 maja 1933 r. do tut. Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Złotnikach, powiatu podhajeckiego. Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy sądzą, że otwarcie nowej apteki mogłoby zagrozić bytowi ich aptek, że mogą wystąpić z ewentualnym protestem przeciw otwarciu nowej apteki ustnie lub pisemnie, do Pana Starosty powiatowego, w którym okręgu ma się znajdować stanowisko nowej apteki, i to najpóźniej do czterech tygodni od dnia niniejszego obwieszczenia w Dzienniku przeznaczonym do ogłoszenia. Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.
Za wojewodę: Strusiński — Radca Wojewódzki 3386

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

[illegible] redaktor: Juljan Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 13.